

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II, Nr 162 (264)

Białystok, wtorek 8 lipca 1952 r.

Cena 15 groszy

„Budując socjalizm, nie wolno odrywać miasta od wsi, przemysłu od rolnictwa, klasy robotniczej od chłopstwa, zadań partyjnych w mieście od zadań partyjnych na wsi. Zadania te są najściślej ze sobą związane. Nasz socjalistyczny, unarodowiony, zjednoczony przemysł rozwija się w tempie niezwykle szybkim, i tak być powinno. Nie wolno osłabiać tego tempa, gdyż równałoby się to osłabieniu tempa rozwoju całej gospodarki narodowej, w której przemysł zajmuje miejsce produkcyjne”.

Bolesław Bierut
VII Plenum KC PZPR

Nowi ambasadorowie ZSRR w Rumunii i Czechosłowacji

MOSKWA — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało A. Lawrentiewa ambasadorem ZSRR w Rumuńskiej Republice Ludowej, zwalniając go ze stanowiska ambasadora ZSRR w Republice Czechosłowackiej.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło S. Kawtaradze ze stanowiska ambasadora ZSRR w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało A. Bogomolowa ambasadorem ZSRR w Republice Czechosłowackiej.

Rada Ministrów zwolniła Bogomolowa ze stanowiska wiceministra Spraw Zagranicznych ZSRR.

Wielki Kongres Narodów w Obronie Pokoju zwołany na dzień 5 grudnia 1952 r. do Wiednia

Apel Światowej Rady Pokoju do ludzi całego świata

BERLIN — W dniu 6 lipca na nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie przyjęto jednogłośnie apel o zwołanie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Apel ten brzmi następująco:

Przedłużająca się wojna w Korei, zastosowanie broni masowej zagłady, odrodzenie militarystyki niemieckiej i japońskiej, metody przemocy godzące w niezależność narodów — budzą niepokój wszystkich ludzi, nawet tych, którzy dotychczas nie dostrzegali niebezpieczeństwa wojny.

Narody wielu krajów uświadamiają sobie, że grozi im niebezpieczeństwo, iż niezależnie od ich woli — zostaną poprzez kolejne etapy wciągnięte w powszechną wojnę.

Setki milionów mężczyzn i kobiet zażądało zakazu broni masowej zagłady, ściśle kontrolowanej redukcji wszystkich zbrojeń i Pakty Pokoju.

W parlamentach, związkach zawodowych, w organizacjach politycznych, społecznych i religijnych kształtują się nowe prądy sprzyjające sprawie utrzymania pokoju. Współpraca wszystkich tych sił jest możliwa. Jest ona konieczna dla zmiany biegu wydarzeń oraz dla zapewnienia pokoju.

Dnia 5 grudnia 1952 r. otwarty zostanie w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Narady ludowe o wyjątkowo szerokim zasięgu, które od-

będą się we wszystkich krajach, stanowiąc będą przyczyną do tego kongresu.

Mezycyżni i kobiety wszelkich przekonań i wierzeń, organizujcie zebrania! Dyskutujcie! Szukajcie rozwiązań! Wyznaczajcie swych przedstawicieli na to wielkie zgromadzenie.

Niechaj dojdzie do głosu wasza wola pokoju! Kongres Narodów w Obronie Pokoju skupi wokół wspólne ustalone cele ludzi wszelkich poglądów oraz ugrupowania i stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, które pragną rozbrojenia, bezpieczeństwa i niezawisłości narodowej, które pragną swobodnego wyboru swego sposobu życia i odprężenia międzynarodowego.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju zgromadzi wszystkich, którzy pragną, aby idea rokowań wzięła górę nad rozstrzygnięciem spraw przy pomocy siły.

Pokój może być uratowany!
Pokój musi być uratowany!

Kobiety z PGR-ów podejmują Czyn Lipcowy

Zobowiązanie członkiń koła Ligi Kobiet w PGR Sko-macko, żon pracowników i robotników rolnych odbiło się szerokim echem wśród kobiet we wszystkich PGR-ach. Kobiety przyjmują wezwanie do współzawodnictwa i zobowiązują się wziąć czynny udział w akcji żniwno-omłotowej.

Członkinie koła LK w PGR Pawłówka w pow. gołdapskim w liczbie 11 osób zobowiązały się do uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN przepracować 3025 roboczogodzin w akcji żniwno-omłotowej. Jednocześnie wzywają do współzawodnictwa w pracy nad przyspieszeniem zakończenia zbiorów

wszystkie kobiety w naszym województwie, zarówno żony pracowników w PGR-ach, jak i członków spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie.

Nie pozostają w tyle i członkinie terenowych kół LK. Koło terenowe LK nr 1 w Gołdapi zobowiązało się przepracować 55 roboczogodzin w akcji żniwno-omłotowej w PGR Piękna Góra (zespół Bronisze) wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkie członkinie kół terenowych LK i niezrzeszone gospodynie domowe. (h)

związków zawodowych jest zmobilizowanie przede wszystkim pracowników administracji centralnej i terenowej, pracowników administracyjno-biurowych zakładów pracy oraz pracowników obsługi w przedsiębiorstwach produkcyjnych do tygodniowych wyjazdów w celu pomocy PGR-om przy sprężeniu zbóż.

Sekretariat CRZZ stwierdza, że organizacja pomocy społecznej przy niwaniu nie może utrudniać realizacji normalnych zadań urzędów, instytucji i zakładów pracy. Uchwała zobowiązuje Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa do odczenia opieką pracowników przybywających na żniwa w ramach akcji społecznej. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa dopłnuje, aby mieli oni zapewnione odpowiednie wyżywienie, przygotowane pomieszczenie mieszkalne itp.

Przychylając się do uchwały Sekretariatu CRZZ, Prezydium Rządu w uchwale swej zobowiązało kierowników instytucji, urzędów i zakładów pracy do zwalniania od zajęć pracowników, biorących udział w akcji pomocy społecznej dla PGR. Zwolnienia udzielane będą na okres 7 dni, zgodnie z listą przedstawioną przez zakładową organizację związkową.

Pracownicy, którzy zwolnieni będą do prac żniwnych w PGR-ach, zachowują wszelkie prawo do wynagrodzenia w macierzystych instytucjach, tak jak w okresie normalnych zajęć.

Prezydium Rządu zobowiązuje zespoły i kierownictwo gospodarstw PGR do zapewnienia pełnego wykorzystania czasu pracy pracowników przybywających na żniwa w ramach akcji społecznej.

Ze sportu

CDSA — reprezentacja Czechosłowacji

W poniedziałek 7 bm. na stadionie Dynamo w Moskwie rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie piłkarskie między drużyną CDSA, a reprezentacją Czechosłowacji. Mecz zakończył się zwycięstwem CDSA 2:1.

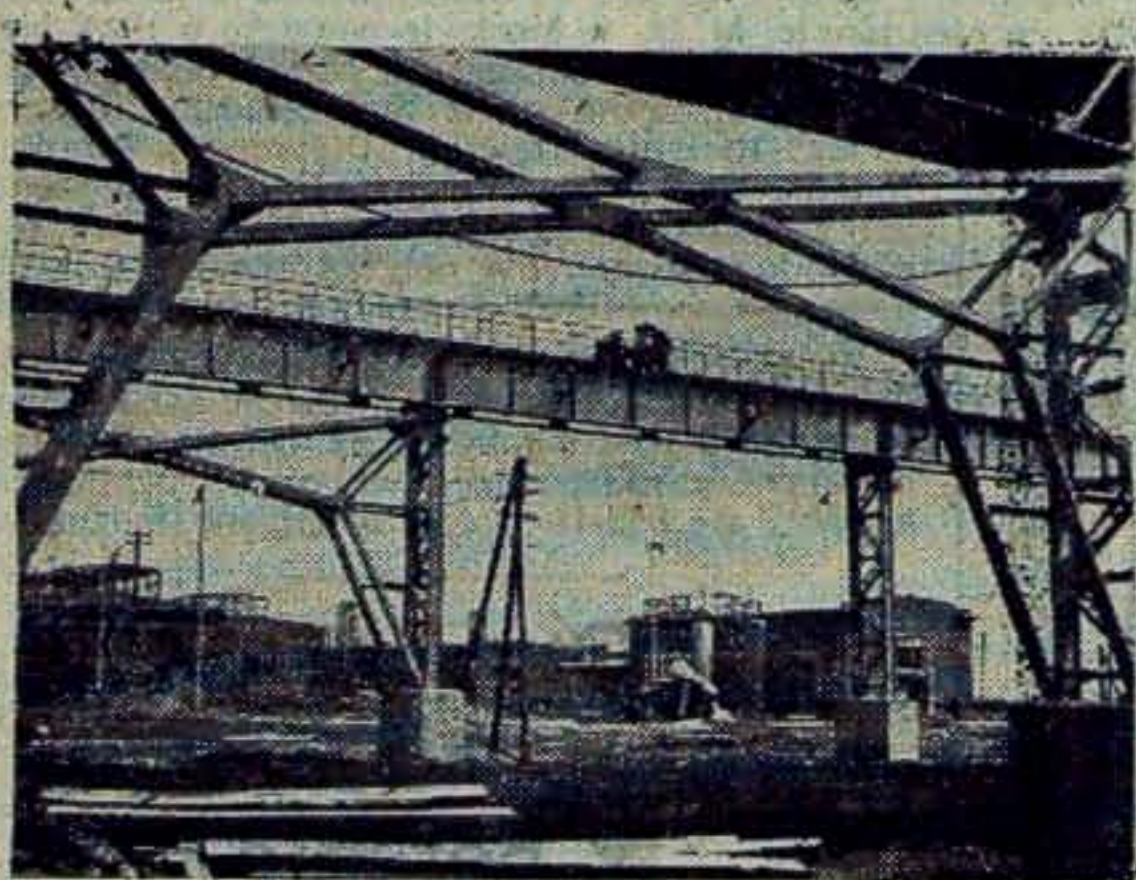
— Walentyna Onack, która rok szkolny zakończyła z wynikiem celującym uzyskując same piątki.



Pola Prokopowicz — czerowaczka ze Wschodnich Zakładów Przemysłu Węglanego to nie tylko przodująca młoda zawodniczka, ale także wyróżniająca się brzydactwem. Prokopowicz (widoczna na zdjęciu) przy realizacji zobowiązań przedmiotowych osiąga 198 proc. normy i dzięki temu wybrana została jako delegatka na Zlot Młodych Przetwórców.

Młodzież Centrali Mięsnej w Białymstoku podjęła zobowiązanie złotowe na sumę 11.693 zł., które już w 90 proc. wykonała. Na zlot z Centrali Mięsnej została jednogłośnie wybrana Złota Karpiuk przodownica pracy. Koleżanka Karpiuk powiedziała, że po Zlocie jeszcze z większym zapałem przystąpi do pracy, aby stać się godną przyjęcia w poczet kandydatów PZPR.

Na budowie Nowej Huty



W Nowej Hucie został już częściowo zmontowany nowoczesny transporter międzyhalowy produkcji radzieckiej. Na zdjęciu: Pracownicy monterzy z brzołady Tadeusza Bala sprawdzają montaż transportera.

Kombajn węglowy KW 52 wyprodukowany całkowicie w kraju rozpoczął pracę

KATOWICE — Krajowy przemysł maszyn górnictwa oddał górnictwu węglowemu prototyp nowego kombajnu KW-52, skonstruowanego przez polskich inżynierów i całkowicie wyprodukowanego w kraju.

Pierwszą z tych wspaniałych uniwersalnych maszyn górnictwa polskiego typu o trzymajłach z kopalnią „Zabrze-Wschód”. Do próbowej pracy kombajn KW-52 przyłączyła w dniu 4 bm. ranna zmiana górników na nowej ścianie w oddziale XIII kopalni. Obsługę nowego agregatu objął przeszkolony na specjalnych kursach kombajnista Błatek przy pomocy kombajnisty Stacha, przygotowanego do tej pracy przez czołowych fachowców kopalni.

W pierwszym dniu pracy kombajn KW-52 przeszedł z dobrymi wynikami 15-metrowy odcinek ściany.

W najbliższym czasie obsługa kombajnu przewiduje urabianie tym wspaniałym mechanizmem polskiej produkcji całej ściany długości

115 m i zamykanie pełnego cyklu na jednej zmianie urabkowej.

Już po pierwszych udanych próbach pracy nowym agregatem, zarówno górnicy jak i kierownictwo kop. „Zabrze-Wschód” z uznaniem podkreślają liczne zalety kłafikujące kombajn KW-52 do pracy w specyficznych warunkach naszych kopalń.

Konstruktorzy kombajnu KW-52 opracowali z kolei nowy typ kombajnu polskiej produkcji, dla najtrudniejszych pokładów węglowych.

Chłopi polscy na ziemi radzieckiej

MOSKWA (PAP) Do Moskwy powrócił z podróży po Związku Radzieckim trzeci w tym roku delegacja chłopów polskich z wicemin. Rolnictwa Czesławem Domagałą na czele.

Chłopi polscy zwiedzili m. in. kolchozy, sowchozy i środki maszynowo-traktorewe w kraju krasnodarskim oraz w obwodzie poltawskim i

Narada aktywu partyjnego i gospodarczego przem. włókienniczego

Nad wprowadzeniem w życie wytycznych VII Plenum KC PZPR, przełamaniem trudności i zapewnieniem zwycięskiej realizacji zadań 3-go roku ośmiolatkowego dyskutował na ogólnokrajowej naradzie w Łodzi aktywni partyjni i gospodarczy przemysłu włókienniczego.

W obradach wzięli m. in. udział: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Władysław Dworakowski, zastępca przewodniczącego PKPG min. Franciszek Bilnowski, minister Przemysłu Lekkiego Eugeniusz Stawski, wiceprzewodniczący CRZZ Paweł Wojaś, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR Jan Grudziński oraz redaktor naczelny „Nowych Drog” Roman Werfel. Obradom przewodniczył i sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR Jan Ptaszński.

Referat na temat zadań przemysłu włókienniczego w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR wygłosił zastępca przewodniczącego PKPG min. Bilnowski.

Uczestnicy dyskusji podzielili się z zebranymi swymi doświadczeniami, osiągnięciami i bolączkami, kładąc główny nacisk na sposoby, za pomocą których zdołali oni przełamać, względnie przełamywać, napotymane w swej pracy przeszkody i trudności.

woroneskim. Chłopi polscy zaznajomili się z życiem chłopów radzieckich, z organizacją pracy i podziałem dochodów w kolchozach, z niezwykle wysokim stopniem mechanizacji prac polnych, z osiągnięciami agrotechniki i agrobiologii radzieckiej.

Jedną z grup, przebywającą na Ukrainie, zwiedziła stolica Ukrainy Kijów. Podczas pobytu w Kijowie chłop polski podejmowany był przez ministra Rolnictwa Ukrainy SRR — M. Sipiwa. Chłopi polscy z zachwytem i podziwem dzielili się wrażeniami z pobytu w kolchozach i sowchozach ukraińskich.

Błyskawica ZŁOTOWA Nr1

Zbliża się dzień 22 lipca, dzień, w którym spotkają się w sercu naszego kraju — Warszawie, najlepsi młodzi i przodujący robotnicy, chłopci, uczniowie i studenci.

A oto wiadomości o ostatnich przygotowaniach młodzieży naszego województwa.



Kandydatura Wandy Suprynowicz z Roszarni Lnu na Wysokim Stoczku na Zlot Młodych Przetwórców została poparta przez całą młodzieżową załogę. Dlaczego? Bo Suprynowicz do końca czerwca br. wykonała już 180 proc. swego zobowiązania przedmiotowego i systematycznie przoduje w pracy.

Na zdjęciu: Suprynowicz przy rozstawianiu słomy lina-

zeniem moim było wywalczenie prawa uczestnictwa w Zlocie Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej. W realizacji zobowiązań złotych wyróżniłam się w pracy i przyjęłam mnie w poczet członków ZMP. Po wstąpieniu do organizacji młodzieżowej jeszcze z większym zapałem oddałam się pracy, wiedząc o tym, że ZMP-owiec powinien przodować we wszystkim.

W naszej gminie wybrane na Zlot 12 delegatów, wśród nich ja też zostałam obdarzona zaufaniem młodzieży. Przyrzekam, że zaufania tego nie zawiodę”.

A oto sylwetki niektórych delegatów z pow. białskiego.

Józef Nejman — wielokrotny przodownik pracy z Podlaskich Zakładów Roszarniczych, który wraz z brzoładą wykonuje 210 proc. normy.

Dymitr Fiedoruk, przewodniczący koła ZMP — przodujący członek spółdzielni produkcyjnej w Ralsku.

Bazyli Dąbrowski — członek tejże spółdzielni, który wykonuje przeciętnie 180 proc. normy.

Delegatką na Zlot jest również przodująca uczennica kl. IX ze szkoły białoruskiej

„Gazeta Białostocka” sprawdza przygotowania do żniw

W POW. WYSOKO-MAZOWIECKIM
(patrz strona 3-cia)

Dotychczasowe sukcesy obrońców pokoju — podstawą naszej wiary w zwycięstwo w walce przeciwko podżegaczom wojennym

Zakończenie nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP) W niedzielę 6 lipca br. w godzinach wieczornych zakończyły się obrady nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

W uroczystym nastroju odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji, przygotowanym przez poszczególne komisje. Wszystkie rezolucje zostały przyjęte jednogłośnie. Delegaci i goście reprezentujący 57 krajów, przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, ludzie różnych poglądów politycznych i wierzeń religijnych, którzy uczestniczyli w pracach nadzwyczajnej sesji, swą jednogłośnie podpisaną rezolucją wyrażają wole wzmożenia i podniesienia na wyższy szczebel wspólnej walki o pokój powszechny.

Światowa Rada Pokoju uchwala:

- 1) odesłać do czterech mocarstw i do wszystkich narodów w kwestii niemieckiej,
- 2) rezolucję w sprawie walki przeciwko remilitaryzacji Japonii, o Japonię demokratyczną,
- 3) rezolucję w sprawie zakończenia wojny w Korei,
- 4) rezolucję zatwierdzającą postanowienia Blura Światowej Rady Pokoju, powzięte.

Mossadik tworzy nowy rząd irański

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje z Teheranu:

Dnia 6 lipca Medżlis 52 głosami przeciwko 3 i przy 10 wstrzymujących się od głosu, powierzył ponownie misję formowania nowego rządu Mossadikowi.

W dniu 7 bm. w sprawie kandydatury Mossadika wypowie się senat.

Jak wiadomo, Mossadik podał się do dymisji w związku z rozpoczęciem się nowej kadencji Medżlisu i wyborom jego nowego przewodniczącego.

Goście niemieccy podziwiają osiągnięcia polskiej nauki

WROCLAW — Po zwieźdzeniu wielu miast centralnej Polski, 5 bm. przybyła na ziemię zachodnią 11-osobowa grupa intelektualistów, działaczy ruchu obrońców pokoju z NRD i Niemiec zachodnich.

Gości serdecznie powitali wrocławscy przedstawiciele dolnośląskiego świata pracy, naukowcy i aktywiści ruchu obrońców pokoju.

We Wrocławiu intelektualści niemieccy z wybitnym naukowcem, dyrektorem muzeum higieny w Dreźnie, dr. Walterem Friedebergerem na czele, szczególnie interesowali się pracami i osiągnięciami zakładu prof. dr. Ludwika Hirsfelda. Zakład ten, który został po wojnie bardzo rozbudowany, znany jest na całym świecie dzięki osiągnięciom prof. Hirsfelda w dziedzinie badań nad serologią krwi.

W serdecznych i pełnych podziwu słowach przewodniczący delegacji niemieckiej dr. Friedeberger mówił o wrażliwości odniesionych w czasie zwiedzania słynnej polskiej placówki naukowej.

Lekarze polscy w Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA — W Akademii Nauk ZSRR odbyło się przyjęcie na cześć lekarzy polskich, którzy udali się do Związku Radzieckiego na zaproszenie Ministerstwa Zdrowia ZSRR i Akademii Nauk ZSRR.

W przyjęciu wzięli udział wybitni uczeni radzieccy. Delegację lekarzy polskich powitał serdecznie sekretarz naukowy Prezydium Akademii Nauk ZSRR — A. Topczewski. Przewodniczącą delegacji polskiej, dr. Irena Haurmanowska podziękowała Akademii Nauk ZSRR za serdeczne przyjęcie oraz za umożliwienie lekarzom polskim dokładnego zaznajomienia się z pracą i osiągnięciami instytutu naukowego — badawczego Moskwy i Leningradu.

te dnia 1 kwietnia br. w Oslo, w apelu przeciwko wojnie bakteriologicznej.

5) apel o zwołanie Kongresu w Obronie Pokoju.

Po głosowaniu zabrał głos zastępca przewodniczącego

Potężny wiec w Berlinie

BERLIN. — W dniu 6 bm. odbył się w Berlinie w związku z zakończeniem nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju potężny wiec pod hasłem: „Niemcy muszą stać się krajem pokoju”!

Na wiecu przemawiali członkowie Światowej Rady Pokoju oraz bojownicy o

Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni, który poddał wnikliwej analizie wyniki prac nadzwyczajnej sesji.

Przemówienie Nenniego przyjęte zostało długimi oklaskami burzliwymi owacją.

Wielka hala sportowa zapelniona się publicznością ze wszystkich sektorów Berlina. Na udekorowanej trybunie zajęli miejsca członkowie Światowej Rady Pokoju, goście i serdecznie witani przez zebranych. Długo milknącymi oklaskami powitano przybyłego prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

„Ridgway — wynoś się!”



Pobyt generała — dżumy — Ridgwaya we Włoszech, wywołując burzę protestów ludności włoskiej. Generał Ridgwaya „powitali” liczne demonstracje, których uczestnicy nieśli transparenty z napisami: „Proszę o obywateli”, „Niech żyje ruch oporu” oraz wznosili okrzyki: „Ślewo dżumy wynoś się!”.

Na zdjęciu: Fragment manifestacji patriotów włoskich.

Fot — CAP

Partia Postępowa wybrała kandydata na prezydenta USA

NOWY JORK (PAP). Dnia 4 bm. zakończyły się w Chicago obrady zjazdu Partii Postępowej USA.

W toku obrad wygłosił przemówienie przewodniczący tegorocznego zjazdu b. deputowany kongresu Marcantonio. Oświadczając, że centralnym zagadnieniem polityki amerykańskiej w chwili obecnej jest sprawa zakończenia wojny w Korei. Marcantonio wskazał, że postępowe koła amerykańskie domagały się zakończenia wojny w Korei sprzeczną z interesami narodu amerykańskiego.

W drugim dniu obrad uchwalaono program wyborczy Partii Postępowej.

Uczestnicy zjazdu przez akklamację wybrali prawnik z San Francisco Vincenta Hallana na kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych — z ramienia Partii Postępowej, a działaczkę murzyńską z Kalifornii Charlotte Bass na stanowisko wiceprezydenta USA.

Rosną szeregi FPK

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanite” donosi o dalszym wzroście szeregów Francuskiej Partii Komunistycznej. M.in. w departamencie Vosges wstąpiły do FPK dalsze 273 osoby. Dziennik zamieszcza jednocześnie list znanego architekta Gavy, który zgłosił swój akces do partii komunistycznej. Jako jedyną partię, walczącą o najżywniejszą sprawę, o pokój.

KONGRES NARODÓW W OBRONIE POKOJU

„Przedłużająca się wojna w Korei, zastosowanie broni masowej zagłady, odrodzenie militarystyki niemieckiej i japońskiej, metody przemocy godzące w niezależność narodów — budzą niepokój wszystkich ludzi nawet tych, którzy dotychczas nie dostrzegali niebezpieczeństwa wojny”.

Tymi słowami rozpoczyna się apel nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju o zwołanie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju — termin otwarcia obrad tego kongresu wyznaczono na 5 grudnia 1952 roku, w Wiedniu.

Wzmógł się ruch mas ludowych wszystkich narodów wobec poczynań imperialistów amerykańskich zmierzających do rozpętania trzeciej wojny światowej. Ubogie młodzi wyrażali, że każde posunięcie sztabu wojny w Waszyngtonie zagraża pokojowi światła zostało w czas dostrzeżone, naplutowane i mobilizowało narody do wzmożenia walki o pokój.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich, włączenie ich do paktu atlantyckiego wywołuje potężny protest narodów Europy, które doświadczają czym jest faszyzm i czym grozi wskrzeszenie imperializmu niemieckiego.

Dwukrotnie mianował Waszyngton gaudetierów Europy zachodniej, ale i jednego z drugiego, zarówno Eisenhowera jak i Ridgwaya spotkało takie samo „przywitanie” we wszystkich stolicach krajów, których narody zostały

zdradzone przez swe rządy i zaprzędate w amerykańską niewolę. Gdziekolwiek stanęła ich stopa musieli odczytywać na murach i jezdnich żądanie narodów Europy zachodniej walczących przeciw groźbie amerykańskiej wojny: „Ami go home!”.

Utrzymywane przez Waszyngton rządy, przerzucane takim rozwojem sytuacji usiłują zakneblować usta narodów wzmaganie prowokacji i faszyzowskiego terrorku. Ale czy udało się Płanowi zatrzymać w więzieniu przywódcę francuskiej klasy robotniczej, Duclos? Czyż śmierć Filipa Muellera w Essen zatrzymała fale demonstracji przeciw „układowi ogólnemu” w Niemczech zachodnich?

Uzycie broni bakteriologicznej na Korei wstrząsnęło sumieniami wszystkich ludzi dobrej woli. Dość wspomnieć, że sprawa zakazu broni masowej zniszczenia stała się przedmiotem obrad wielu organizacji społecznych, zawodowych i religijnych. 3 lipca arcybiskup Yorku, dr. Garbett oświadczył na konferencji kościelnej, że kościół anglikański musi się domagać nowych umów międzynarodowych, które by zakazały użycia broni atomowej, bomby napalmowej, bomb hardowania dywanowego i broni bakteriologicznej.

Masakra jeńców na Koźdo wywołała burzę protestów na całym świecie. Bombardowanie elektrowni na rzece Jalu zmusło nawet brytyjską Izbę Gmin

Konkretnie propozycje zmierzające do redukcji bezrobocia w krajach kapitalistycznych — przedstawia delegat ZSRR w Radzie Gosp. — Społecznej ONZ

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu rady gospodarczo-społecznej ONZ toczyła się dyskusja nad raportem „ekspertów ONZ” w sprawie przywrócenia równowagi w gospodarce światowej i w sprawie pełnego zatrudnienia ludności. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał m.in. głos przedstawiciel ZSRR — Arkadiew.

Delegat radziecki stwierdził, że problem pełnego zatrudnienia jest znacznie szerszy w sensie gospodarczym i społecznym, niż problem bezrobocia. Jako zwikłego zjawiska w świecie kapitalistycznym. Na konkretnych przykładach wzrostu bezrobocia w USA i innych krajach paktu atlantyckiego Arkadiew wykazał, że przedstawianie go pod postacią na tory wojenne nie wpływa na redukcję bezrobocia, lecz zwiększa je w różnych gałęziach przemysłu krajów kapitalistycznych.

Równocześnie Arkadiew złożył w imieniu ZSRR projekt rezolucji, zalecającej członkom ONZ podjęcie skutecznych kroków w kierunku położenia kresu kurczeniu się produkcji pokolowej tam, gdzie zjawisko to ma miejsce.

Krajom rozwiniętym, przemysłowo, projekt rezolucji ZSRR zaleca, by doprowadzić do podniesienia poziomu zatrudnienia ludności w krajach słabo rozwiniętych.

Zabierając głos w dyskusji, delegat polski — Jan Galewicz podkreślił, iż założony przez Kartę NZ obowiązek utrzymania pełnego za-

trudnienia znalazł wyraz w projekcie nowej Konstytucji polskiej. W konkluzji delegat polski wskazał, że gospodarka wolenna jest główną przyczyną wzrostu bezrobocia i pogarszania się warunków życia ludności.

Stan zdrowia J. Duclos

PARYŻ — Dziennik „L'Humanite” zamieścił komunikat lekarzy sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej, Jacques Duclos, o stanie jego zdrowia.

— Stan zdrowia Jacques Duclos powoli i stopniowo poprawia się — stwierdza komunikat. — Jednakże okres rekonwalescencji będzie prawdopodobnie dość długi z uwagi na silne wyczerpanie organizmu.

Wspaniały rozkwit szkolnictwa wyższego w ZSRR

MOSKWA (PAP) Dziennik „Prawda” podkreśla w artykule wstępnym, że w roku bieżącym radzieckie wyższe uczelnie ukończyły 220 tysięcy osób. Państwo radzieckie — stwierdza dziennik — nie szczędzi wydatków na rozwój szkolnictwa wyższego, na przygotowanie kadr młodych specjalistów.

W okresie powojennym w ZSRR utworzono około 150 nowych, wyższych uczelni. Szczególnie szybko rozwija się szkolnictwo wyższe w republikach związkowych. Uniwersytety państwowe powstały ostatnio w Kiszyniowie, Stalınabadzie, Aszchabadzie, Frunzie i Użgorodzie. Obecnie uniwersytety państwowe znajdują się we wszystkich republikach związkowych.

Dziennik wskazuje, że sieć wyższych uczelni w ZSRR rozwija się nieustannie. M. in. w Moskwie powstaje w roku bieżącym akademii energetyki. Nowe wyższe uczelnie organizowane są w Stalingradzie, Krasnojarsku, Riazaniu, Izewsku, Taganrogu, Tomsku, Kutałsi, Semipałatyńsku itd. Uczelnie te będą przygotowywały specjalistów dla wielkich budowli, komunizmu, dla potrzeb przemysłu i rolnictwa, pracowników frontu kulturalnego.

Związek Radziecki — konkluduje „Prawda” — zajmuje pod względem rozmachu szkolnictwa wyższego pierwsze miejsce na świecie. W roku bieżącym w radzieckich wyższych uczelniach kształcić się będzie około 1,5 miliona studentów.

Otwarcie nowej radiostacji w Berlinie

BERLIN. — W niedzielę 6 bm. odbyła się w Berlinie uroczystość przekazania przez zespół robotników i inżynierów rządowi NRD nowej, potężnej radiostacji, wybudowanej w rekordowo krótkim czasie.

Nowa rozgłośnia położona jest w dzielnicy Koenigsberg. Posiada ona dwa stalowe maszty wysokości 243 m każdy. Mimo, że jej budowa była obliczona na 3 lata, to jednak radiostację wykończono w ciągu 18 miesięcy dzięki opanowaniu wysiłkowi budowniczych.

W uroczystości przekazania radiostacji wzięł udział Prezydent NRD Wilhelm Pieck oraz członkowie rządu NRD, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i ludności. Przemawiając na uroczystości, premier Otto Grotewohl podkreślił, że nowa radiostacja jest jaskrawym dowodem pokojowej pracy NRD. Będzie ona służyła sprawie pokoju i przyjaźni między narodami.

Zapotrzebowania na ziemniaki do 20 lipca

Uwaga zakłady pracy i żywienia zbiorowego! Przypomina się, że w trosce o sprawne zaopatrzenie ludności w ziemniaki, jako codzienną artykuł powszechnego spożycia, przewodniczący PKPG wydał w dniu 30. 8. 1952 r. zarządzenie w sprawie ustalenia zapotrzebowania na ziemniaki na okres jesienno-zimowy 1952/53. Wszystkie zakłady pracy i żywienia zbiorowego, które chcą korzystać z zaopatrzenia zorganizowanego, winny zgłosić zapotrzebowania na ziemniaki na okres jesienno-zimowy 1952/53 do dnia 20 lipca br. w najbliższej spółdzielni spożywców. Po terminie 20 lipca br. zamówienia nie będą przyjmowane.

P. M.



22 lipca w powiecie kolneńskim

Chłopi z Grabowa chcą zorganizować pierwszą spółdzielnię produkcyjną

Powiat kolneński obejmuje tę część zachodnią Białostoczniny, która w okresie panowania rządów kapita listycznych była najbardziej zacofana i upośledzona pod względem rozwoju kultury, oświaty, a także była najbardziej zacofana pod względem uprawy gleby. Właśnie to w powiecie kolneńskim notowa no najniższą wydajność z hek tara w porównaniu z innymi powiatami województwa białostockiego.

25 stycznia pisaliśmy w „Gazecie”: „Niesłusznie jest stawiać sprawę, że chłop kolneński nie dotrwał jeszcze do pracy kolektywnej. Trzeba tylko u mieć na konkretnych przykładach pokazać mu, jakie korzyści przynosi respolowa gospo darka. Pracuje respolowo, na wiekszym obszarze ziemi, moż na stosować różnego rodzaju maszyny, których chłop indy widualnie pracujący nie będzie mógł zastosować na małym ka wałku ziemi. Dla każdego jest jasne, że kolektywna praca jest wydajniejsza, a ze wspól nych dochodów łatwiej gospodarować”.

W ostatnich czasach Komitet Powiatowy bardziej zaczął interesować się tym zagadnie niem, mobilizować organiza cje partyjne do walki o propa gowanie spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Okazało się, że możliwości kryły się w samych gromadach.

W gromadach kolneńskich zaczęło ożywiać organizację masową, za pośrednictwem których partia mobilizuje rolników do walki z wrogiem klasowym, do walki o utrwalenie władzy ludowej.

W walce z wrogiem powstają spółdzielnie

Organizacja partyjna w gromadzie Grabowa zaczęła już żyć zagadnieniem prze budowy wsi. Członkowie partii wyjaśniali chłopom istotę wyższości gospodarki zespolo wej, opartej na zastosowa niu maszyn rolniczych i naukowych metod uprawy ziemi.

W początkowej swej pra cy organizacja partyjna na potykała na poważne trudno ści. Trzeba było toczyć za ciętą walkę z wrogiem, któ ry często podstępnie usiłow ał zahamować pracę partii.

Te pierwsze fazy walki wy grała partia. Wygrali ją chłopi ma 1 i średniorolni. Owocem walki organizacji partyjnej i ZSL-owskiej jest no wopowstały komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Organizacja partyjna nie upoila się jednak tym sukcesem — wie ona bowiem, że stoją przed nią jeszcze trudne i bojowe zadania.

Z dużą pomocą podstawo wej organizacji partyjnej w Grabowie przychodzi Instruktor KP tow. Edmund Wołoszko. Systematycznie od wiedzając także sekretarz KP tow. Józef Idzikowski, który wyjaśnia wszelkie wątpliwości członkom partii i bezpartyjnym. Aktywnie gro mady wspólnie z instruktorami KP codziennie za pomocą pogadaliwych przykładów i przekonywania jednają nowych członków do spółdzielni, demaskują wroga, który czasem kryje się nawet pod maską aktywisty.

Tak było na przykład z Marią Cytrylanką i jej mężem, posiadającymi 20 ha ziemi, którzy w początkowym okresie namawiali chłopów do wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej, a jednocześnie cichaczem prowadzili wrogą propagandę przeciwko spółdzielczości.

Początkowo organizacja partyjna w Grabowie widzia ła tylko przeszkody, ale nie dostrzegła wroga. Dopiero przy pomocy KP zdemasko wano postępowanie Marii Cytrylanki i jednocześnie sołtysa, który uległ wpływowi wroga i prowadził antyspół dzielniczą propagandę.

Podjudzany przez kulaków sołtys, Jan Cwilina, rozpu szczał plotkę, że do spółdzielni mają zamiar wstąpić naj gorszy gospodarze, którym nie chce się pracować.

Nie ma „obiektywnych” trudności

O tym, jak bez odsepara wania chłopów ma 1 i śred-

niorolnych od wpływów kula ka niemożliwe jest zbudowa nie spółdzielni — świadczy przykład gromady Rorzeni ste. W gromadzie tej od daw na mówiono o spółdzielni, ale do utworzenia komitetu zało życielskiego i z kolei spół dzielni — nie dochodziło. Or ganizacja partyjna początko wo tłumaczyła ten stan obiek tywnymi trudnościami, nie dojrzałością chłopów. A tym czasem okazało się, że wrogą robotę prowadził niejaki Ry dzewski, karany więzieniem za współpracę z bandami. Po czątkowo omotał on i prze ciągnął na swą stronę sołtysa tej wsi, ob. Ballekiego, któ ry przedtem był zwolenni kiem budowy spółdzielni. Do piero zdemaskowanie wroga Rydzewskiego przez członków partii otworzyło oczy Balle kiemu i innym rolnikom na poczynania wroga klasowego. Dłż jest już tam 12 chłopów zgłaszających swój udział do spółdzielni i z pewnością spółdzielnia w tym roku powstanie.

W walce z wrogiem klaso wym zaczęła się umacniać i

ubojawiać organizacja partyj na, a Komitetowi Powiatowe mu ten przykład pomógł w usunięciu dotychczasowych niedomagań w pracy nad roz wojem spółdzielczości. Od tej pory Komitet Powiatowy nie ogranicza się tylko do jed nej gromady.

Komitet szczególnej pomo cy udziela sześciu podstawo wym organizacjom, ale nie znaczy to, że nie opiekują się i nie pomagają innym.

Będzie i w naszej wsi spółdzielnia

W wyniku pracy organiza cji partyjnej w Grabowie powstał komitet założycielski zrzeszający 12 chłopów, o o gólnym areale ziemi około 70 ha. Jest to bardzo mały obszar. I właśnie dlatego człon kowie organizacji partyjnej biją się codziennie o zdobywa nie nowych członków do spół dzielni.

Dominił Kijanowski, bez partyjny, średniorolny chłop, członek komitetu założyciel skiego spółdzielni z całą stanowczością stwierdza: „Bę dzie i w naszej wsi spółdzielnia”.

Budowa wielkiego pieca „C” w hucie „Kościszko”



Po zimowych pracach przy budowie fundamentów przystapio no obecnie do montażu konstrukcji stalowej wielkiego pieca „C”. Brygady monterskie podjęły dla uczczenia święta 22 Lipca, zobowiązanie przyspieszenia prac przy budowie konstrukcji, a stalowy szkielet, który wg harmonogramu miał stanąć 1. 8. 52 r., bry gady zobowiązały się postawić do 22. 7. 52 r.

CAF — fot. Baranowski.

nia, nie gorsza od tych cośmy widzieli na zachodzie”.

Chłopi z Grabowa chcą 22 lipca, w 8 rocznicę wyzwolenia naszego kraju założyć w swej gromadzie pierwszą spół dzielnię produkcyjną w po wiecie. Będzie to spółdzielnia typu I b.

Wzmocnić pracę polityczno-uświadamiającą

Ale aby nie tylko w Grabo wie, ale i w innych gromadach powstały spółdzielnie produkcyjne, należy jeszcze bardziej energicznie wzmocnić pracę polityczno-uświadamiającą wśród szerokiego mas chłopstwa. To warzysz Bierut na VII Ple num Komitetu Centralnego powiedział:

„Chłostwo pracujące można przeciągnąć na stronę socjali zmu tylko poprzez rozumną po litykę gospodarczą i braterski do niego stosunek, poprzez traktowanie go na każdym kro ku jako sojusznika, a — co naj ważniejsze — poprzez wspólne z nim łepienie kulackiego wy zysku i oszustwa, poprzez zde cydowaną walkę z elementami spekulacyjnymi, z rozbitekami buziarzami, które usiłują grabić lub pasyżować na pracy, na wysiłku, na potrzebach i ro botnika i chłopca i pracownika umysłowego”.

Tow. Bierut wskazywał jeśi nocześnie jakimi formami ak tywizacji partyjnej powinni po służyć się w przekonywa niu chłopstwa.

Przed organizacją partyjną w Grabowie stoją poważne zadania, ponieważ nawet kil ku członków partii nie pod pisało dotychczas deklaracji spółdzielczej.

Dotychczasowe osiągnięcia wskazują, że Komitet Powia towy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kolnie wszedł na dobrą drogę.

Duże znaczenie ma tutaj systematyczna kontrola pra cy. Egzekutywa KP analizuje pracę poszczególnych członków partii, którzy opie kowali się organizacjami par tyjnymi pracującymi nad założeniem spółdzielni. Wy ciągnięte wnioski służą jako dyrektywy dla innych aktywi stów.

Borys Nikituk

„Gazeta Białostocka” sprawdza przygotowania

do kampanii żniwno-omłotowej

W POWIECIE WYSOKO-MAZOWIECKIM

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie przygotowania i przeprowadzenia kampanii żniwno - omłotowej w bieżącym roku mówi: W obecnej sytuacji gospodarczo politycznej — przebieg kampanii żniwno omłotowej ma duże znaczenie dla dal szego umocnienia sił Polskiej Ludowej. W walce o podnie szenie produkcji rolniczej okres żniw stanowi moment de cydujący. Od sprawnego przebiegu kampanii żniwno omłotowej zależą zbiory zboża — stanowiące podstawę wyży wienia ludności i poważny czynnik w rozwoju hodowli”.

Czy powiat wysoko - mazowiecki w pełni przygotował się do sprawnego i oszczędnego żniw i omłotów, realizu jąc zalecenia Uchwały Prezydium Rządu?

Weźmy pracę przykładów.

W Prezydium GRN w Sokolach

sporządzony terminarz zebrzeń gromadzkich jest konse kwentnie realizowany. GRN sporządziło dokładny plan rozmieszczenia i użytkowania maszyn żniwnych, GOM-owskich i prywatnych. Na zebraniach gromadzkich omawia się wszystkie związane z kampanią zagadnienia, gromady podejmują masowo Czyn Lipcowy.

Jakże Jaskrawo odbija jednak od prac Prezydium GRN w Sokolach

balagan w Szepletowie

panujący w Prezydium GRN, które NIE SPORZĄDZIŁO NAWET TERMINARZA ZEBRZEŃ GROMADZKICH nie mówiąc o takich pracach, jak ustalenie planu kampanii żniwno - omłotowej, planu siewu poplonów i podorywek ściernisk. Co więcej — nie sporządzono planu pomocy są siedzkiej dla całej gminy.

Również niezbyt dobrze przygotowało się do żniw

PGR Stelmachowo.

gdzie nie sporządzono jeszcze szczegółowego planu kam panii żniwno i omłotowej. Rzecz jasna, że bez takiego planu nie można mówić o sprawnym sprzecz zboża, gdyż robotnicy rolni nie znają swych zadań, nie potrafią operatywnie pracować. PGR zakończyło wprawdzie remont maszyn, nie ustaliło jednak dla nich planu pracy.

Kierownik gospodarstwa zamierza dokonać podorywek tylko na 100 hektarach i zasłać 15 hektarów poplonów podczas gdy § 6 Uchwały Prezydium Rządu mówi o konieczności dokonania podorywek wszystkich ściernisk. Ten przykład wskazuje, że w PGR w Stelmachowie nie zapo znano się jeszcze do Uchwały.

Chłopi pracujący powiatu wysoko - mazowieckiego ma sowo

podjęli Czyn Lipcowy

w związku ze zbliżającym się świętem Manifestu PKWN. Gromada Kruszewo - Wypychy zobowiązała się przepro wadzić sprzecz zboża w ciągu trzech dni, zbudować w ter minie do dnia 20 lipca studnię gromadzką i przeprowa dzić odkwaszanie gruntów na obszarze 8 hektarów. Gromada Roszki - Sączki zobowiązała się wykonać w ciągu 3 dni sprzecz zboża, zastosować wapnowanie 10 hektarów zakwaszonych łak i nareperować 100 mtr. bież. drogi w gromadzie Idzki. Młynowskie sprzątna zboże w ciągu 2 dni, naprawia 70 m bież. drogi.

Powiat wysoko - mazowiecki dzięki patriotycznej po stawie ma 1 i średniorolnych chłopów przygotowuje się do kampanii żniwno - omłotowej. Ujawnione przez nas niedociągnięcia na odcinku prac nad narodowych, chara kteryzujące również dla innych rad narodowych, oraz w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Stelmachowo powin ny stać się

przedmiotem dokładnej analizy

na posiedzeniu zespołu powiatowego. Redakcja „Gazety Białostockiej” oczekuje zawiadomienia, w jaki sposób wspomniane niedociągnięcia zostały zlikwidowane. Cab.

Umacniać łączność z masami pracującymi

zwycięstwa, jeżeli codziennie uczy milionowe rzesze ludu pracującego, i jeżeli sama się od nich uczy.

Co rozumiemy przez określenie uczyć masy?

Rozumiemy przez to przede wszystkim rozwijanie pracy polityczno - wychowawczej, cierpliwe przekonywanie szerokiego mas ludu pracującego o słusznosci naszej drogi do socjalizmu, o konieczności naszej walki o pokój i Plan 6-letni. Chodzi o to, aby pod nośić świadomość mas; aby widziały perspektywę naszego wspaniałego budownictwa; zdawały sobie dobrze sprawę ze związku, jaki zachodzi między ich pracą a wzrostem potęgi naszej Ojczyzny; rozumiały przyczyny prześladowań trudności, które wynikają z niezmierne nym tempem naszego rozwoju i znały drogę prowadzą cą do likwidacji trudności. Chodzi wreszcie o to, aby w pełni zrozumiały, że „nasz program klasowy, program ideologii proletariackiej” zrosł się jak najściślej i niepodzielnie z podstawowymi interesami narodu, z istotą jego niepodległości, szybkiego wzros tu jego siły, wzrostu jego zwa rości i mocy wewnętrznej, szczęśliwszego rozwoju jego dalszych dzieł, jego wielkości” (Bierut).

Uczyć masy to znaczy roz pałać w nich płomień gorącej miłości do ludowej Ojczyzny, której są gospodarzami; własnym przykładem podnosić ich ofiarność i twórczy wysiłek w codziennej walce o wy-

konanie planu produkcyjnego; własną postawą dawać wzór zdecydowania w zwal czaniu wrogów, ich krechich usiłowań, siania plotki i za mętu.

Uczyć masy to tylko jedna strona zaakcentowania łączności z milionami ludzi pracy, druga stroną tego jest uczenie się od mas.

UCZYĆ SIĘ OD MAS

oznacza uzupełniać swoje doświadczenie z doświadczenia mi klasy robotniczej i naro du. Wokół nas żyją i pracują miliony robotników i chłopów, którzy mają już za sobą bogate doświadczenia praktyczne, którzy z dniem każdym je wzbogacają. „Czy można wątpić, że kierownicy lekceważą to doświadczenie nie mogą być uważani za prawdziwych kierowników?” — powiedział w 1935 r. towa rzysz Stalin. „A za tym my, kierownicy partii i rządu po winniśmy nie tylko uczyć ro botników, ale także uczyć się od nich”.

Uczyć się od mas oznacza przede wszystkim: czynnie przysłuchiwać się głosowi mas, głosowi narodu. Jeszcze w 1925 r. towarzysze Stalin, wskazując na najbardziej do niosły warunek bolszewizacji komunistycznych partii na za chodzie, podkreślił konieczność jak najściślej wzięci i kontaktu z masami, „bez czego — jak powiedział — par tia nie może nie tylko uczyć mas, ale również uczyć się od nich, nie tylko prowadzić ma sy i podnosić je do poziomu

partii, ale również słuchać głosu mas...”

SŁUCHAĆ GŁOSU MAS

ich oddolną krytykę, to obo wiązek każdej organizacji par tyjnej, każdego członka par tii. To przecież robotnicy i chłopci pracujący, którzy pod wodzą partii wnoszą zakła dy przemysłowe, budują fa bryki i koleje, podnoszą wy dajność w rolnictwie, zakła dają spółdzielnie produkcyj ne — są twórcami nowego zy cia. To oni decydują o naszej socjalistycznej przyszłości. Dlatego ich głos, ich uwagi, ich skargi, ich nieskrepowa na krytyka umożliwiają roz świetlenie jasnym reflekto rem wielu „poważnych nie domagań i braków, które wy magają szybkiego przezwyciężenia” (Bierut).

W społeczeństwie naszym, które buduje socjalizm, kry tyka oddolna jest potężnym środkiem, który pomaga par tii usprawnić kierownictwo polityczne i gospodarcze, pod nieść jakość pracy aparatu partyjnego i państwowego, po zwala ujawnić nowe rezerwy produkcyjne, przewyciężyć trudności, izolować wroga.

Doświadczenie naszego bu downictwa wskazuje, że tam, gdzie kierownictwo zakładu pracy boi się krytyki, gdzie organizacja partyjna nie wi dzi w krytyce skutecznej me tody mobilizacji mas, tam jest zastój.

„Tylko oportunistów, biuro kratów i sekiarzystów boją się kry tyki, unikają jej i usiłują ją dusić jak się da” — powie-

dział na VII Plenum towa rzysz Bierut. Aby partia na sza mogła jeszcze bardziej związać się z masami, aby szła z narodem, lepiej i spraw niej mogła kierować każdym z osobna wziętym odcinkiem pracy naszego gigantycznego budownictwa „należy śmiało, aktywnie rozwijać, organi zować oddolną krytykę...”

Organizacja partyjna, która nie uczy załogi i od niej się nie uczy, nie przysłuchuje się głosowi robotników, odrywa się od ludzi pracy, nie zna ich warunków życia, nie spo strzega, że do zakładu pracy wkłada się dezorganizacja, jest zaskoczona tym, że lu dzie są niezadowoleni, że pla ny nie są wykonywane. Taka organizacja partyjna nie potrafi skutecznie mobilizo wać załogę do walki.

Najważniejszą rzeczą jest, „aby pracownicy partyjni go spodarzy i administratorzy nigdy nie zapomnieli o tym, — powiedział towarzysze Bierut — gdzie leży źródło ich władzy, ich odpowiedzialności, ich siły, żeby pa miętał, że źródłem tym jest klasa robotnicza... A więc po winni oni wzmacniać nieustan nie swą więź z klasą ro botniczą, z masami pracują cymi”. Rozwój naszego bu downictwa nakazuje nam sta le o tym pamiętać. Toteż na sze organizacje partyjne win ny przeanalizować głęboko swe dotychczasowe metody kierownictwa w pracy maso wo - politycznej, wyciągnąć nauki z VII Plenum. Pomo że nam to jeszcze silniej za wrzeć szereg naszego naro du, jeszcze bardziej rozwinąć marsz milionów pracujących do zwycięstwa w walce o po kój i socjalizm, w walce o silną i niezwykłą Polskę Ludową.

B. Troński

Doświadczenia i półrocza w pełni wykorzystamy w dalszej walce o wykonanie planu produkcji

Anna Słomińska

dyrektor BZPW im. Sierżana w Białymstoku

Kiedy w czerwcu br. Redakcja „Gazety Białostockiej” przychodziła nam z pomocą zorganizowała naradę wólkniarzy, mającą na celu wykrycie rezerw produkcyjnych, przed Białostockimi Zakładami Przemysłu Węglanego im. Sierżana stanęła paląca sprawa nadrobienia zaległości w produkcji powstałych w I i II kwartale 8 czerwca w dyrekcji zebrał się w odbycia się konferencja produkcyjna, na której, po przeanalizowaniu wszystkich możliwości, postanowiono, że plan na czerwiec mimo istniejących trudności będzie wykonany i to postanowienie jako zobowiązanie przekazano swemu ministerstwu.

Od tego dnia rozgorzała walka o plan. Zmobilizowano wszystkich członków partii i całą załogę, odbyły się posiedzenia organizacji oddziałowych i rad oddziałowych, na których nakreślono linie postępowania w celu zapewnienia wykonania planu czerwcowego. Odbiły się również planne posiedzenia Rady Zakładowej z udziałem majstrów, dyrektora i kierownictwa poszczególnych zakładów, na którym postanowiono zmobilizować także młodzież do wykonania planu. Pracownicy techniczni po tej naradzie poczynili szereg usprawnień w kierunku zmniejszenia planowanych godzin postojowych — słowem w czerwcu wszyscy od dyrektora począwszy do robotnika pracowali z planem i myśleli tylko o planie.

Pełna mobilizacja załogi przyniosła oczekiwane wyniki. Plan za czerwiec został nie tylko wykonany, ale nadrobiono nawet częściowo zaległości z ubiegłego miesiąca. Przedziałnie wykonywał plan w 102 proc., tkałnie — w 104,7 proc., wykańczałnie w 109,3, a w wotolinie plan został wykonany w 100,3 proc.

Zapał, z jakim pracowali wólkniarze z zakładów im. Sierżana, wykonanie planu w czerwcu ujawniło poważny wzrost świadomości naszej załogi oraz jej przywiązanie do państwa ludowego. W trakcie realizacji zadań planowych wyrósł szereg przodujących robotników i majstrów, takich jak tkacze: Henryk Łoszyn, Karol Łozowski, Stanisław Jakubowski (ten ostatni pracuje na dwóch krosnach), majstrowie: Władysław Karsak i Edward Luckiewicz, Roman Zadykiewicz — technik wykańczalni i wielu innych, którzy nie tylko wykonali swój plan, ale i innym pomogli go wykonać.

Nie sposób jest wymenić wszystkich tych, dzięki którym zakłady Sierżana wykonywały plan czerwcowy, gdyż w okresie tym cała załoga pracowała wydajnie, wykonując plan i zobowiązania podjęte z okazji święta 22 Lipca z nadwyżką, o czym świadczą cyfry z wykonania planu czerwcowego i mimo, że plan półroczny nie został wykonany,

to jednak dług w stosunku do państwa spłaciłmy w bardzo dużym stopniu. Zabrakło nam do wykonania planu półrocznego tylko 3 proc., podczas gdy jeszcze w maju brakowało 12 proc.

Mówiliśmy o przodujących robotnikach, ale niestety, są jeszcze wśród naszej załogi tacy jak majstrowie: Stanisław Gil i Stanisław Orłowski oraz tkacz Władysław Kulesza, którzy na skutek lekceważącego stosunku do pracy i nadużywania alkoholu nie wykonują należycie nakreślonych zadań, nie widzą przodujących w pracy i nie biorą z nich przykładu. Sądźmy, że zapał i praca załogi w ubiegłym miesiącu posłużyła im za przykład.

VII Plenum KC PZPR stawia przed naszą załogą sprawę dyscypliny pracy, odpowiedzialnego wykorzystania czasu pracy i maszyn jako zagadnienia podstawowe w okresie realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego i dlatego też musimy stoczyć obojętną walkę z bumelantem, pijanstwem i nierobstwem, dojść do całkowitej likwidacji nieusprawiedliwionej absencji i wychować Gilów, Kuleszów i im podobnych na świadomych członków naszej załogi.

Mieściec czerwien winien być przykładem i szkołą dla całej naszej administracji i aparatu technicznego, gdyż w miesiacu tym pracownik bez zaburzeń w produkcji, na czas były przerzucane półfabrykaty, szybko i sprawnie były usuwane niedociągnięcia natury technicznej, czego poprzednio w tak sprężysty sposób nie czyniono. Praca w tym miesiacu winna być przykładem dla organizacji partyjnych i Rady Zakładowej, w jaki sposób należy mobilizować całą załogę do realizacji zadań planowych.

Towarzysz Bierut w swoim referacie na VII Plenum KC PZPR mówił o biadoleńcu kierownictwa zakładów nad brakiem ludzi i tłumaczeniu tym niewykonywania planu. U nas dotychczas postępowano w podobny sposób i dopiero w czerwcu br. przekonał się, że maszyny nie stały z powodu braku ludzi i że ludzie są, tylko należy nimi odpowiednio gospodarować, przerzucać w odpowiednim czasie na odcinki zagrożone, a wówczas sprawa

braku ludzi przestanie być problemem.

Towarzysz Bierut w swoim referacie wygłoszonym na VII Plenum KC PZPR mówił: „Najważniejszą rzeczą jest, aby pracownicy partyjni, gospodarcy i administracyjni nigdy nie zapomnieli o tym, gdzie leży źródło ich władzy. Ich odpowiedzialność i ich siły, żeby pamiętać, że źródłem tym jest klasa robotnicza, jej walka, jej codzienna praca, jej ofiarność, jej ideologia, którą obecnie wciela ona w czyn w procesie budownictwa socjalistycznego”.

Z nauki tej, z pracy w mieście czerwcu wyłasniliśmy wskazówki do naszej dalszej pracy.

Pierwszy „piątkowy” zespół murarski pracuje w Warszawie



Dla uczczenia święta 22 Lipca brygada Antoniego Badocha ukończyła się wykonać 260 m sześciu muru ponad plan. Na zdjęciu „Piątkowy” murarski przy murowaniu jednego z bloków mieszkalnych. CAF — fot. Ostrowski Jerzy

Zespoły PSK Grabowo i PGR Stawiski gotowe do żniw

Niewiele już dni dzieli nas od rozpoczęcia wielkiej kampanii żniwno-omiotowej, stanowiącej węzłowy punkt w walce o wypełnienie zadań podniesienia produkcji rolnej. Zespół PSK Grabowo i PGR Stawiski w pow. kolneńskim meldują dziś o pełnej gotowości do rozpoczęcia żniw i omiotów.

Dla uczczenia 8 rocznicy wydania Manifestu Lipcowego zespół PSK w Grabowie zobowiązał się ukończyć żniwa o 3 dni wcześniej niż przewidywał plan. Podobnie PGR w Stawiskach postanowiło zakończyć żniwa o 4 dni wcześniej.

Więcej maszyn

— ugrzaze zbiory

Zespół PSK w Grabowie posiada około 600 ha zbóż ozimych do zbioru. Aby plon z tak wielkiego obszaru stał jak najszybciej i sprawnie zebrany, kierownictwo PSK przygotowało wystarczającą ilość maszyn rolniczych. Jako nieodzowny warunek przyspieszający kampanię żniwno-omiotową.

Wyremontowano 4 snopowłazki traktorowe, 3 konne żniwiarki, 6 grablarek, konnych, 30 wozów i 3 mlócarne. W gospodarstwach od bywały się narady robocze, które wykazały pełną gotowość do akcji.

Jako Czynn Lipcowy pracownicy umysłowi zespołu Grabowo postanowili przeprowadzić 50 dni poza godzinami przy sprężeniu zbóż, dając państwu przeszło 900 zł oszczędności.

Robotnicy zespołu dla przyspieszenia ukończenia żniw

postanowili pracować na dwie zmiany.

Brygadziści: Stefan Markowski, Władysław Plotowski, Stanisław Szczepanowski i Jan Hojcie obsługujący snopowłazki zobowiązali się skosić 4 hektary zboża dziennie ponad plan. Ich zobowiązania przyspieszą ukończenie żniw, a jednocześnie przyniosą 7,215 zł oszczędności zespołowi.

Pracownicy gospodarstwa PGR w Stawiskach podobnie jak zespół w Grabowie postanowili wzmoczyć swój wysiłek przy sprężeniu zbóż, omiotach i dokonywaniu podorywek. Zobowiązania lipcowe PGR w Stawiskach wynoszą ponad 34 tys. złotych.

Wszyscy traktorzyści, brygadziści, kowale i pracownicy przystąpili do realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 22 lipca.

Stanisław Karpiński zobowiązał się na swym traktorze zaoszczędzić podczas żniw 100 kg paliwa, pracować bez awarii i utrzymywać ciągniki podczas zwózki zboża w pełnej gotowości. Teofil Pleśnik zobowiązał się zaoszczędzić 300 kg paliwa, Jerzy Jeżewski — 200 kg, Stefan Lenda — 100 kg, a palacz Konstanty Modzelewski postanowił zaoszczędzić 500 kg węgla.

Lewator zastąpi sześciu ludzi

W Cynie Lipcowym robotnicy PGR w Grabowie Aleksander Wiertek i Zygmunt Frączkowski zmontowali według własnego pomysłu lewator do układania słomy.

Zastosowanie powyższego wynalazku przy omiotach zaoszczędzi dziennie ponad 6 dniówek roboczych i przyniesie przeszło 7 tys. zł oszczędności.

Kierownictwo zespołu Grabowo i gospodarstwa PGR w Stawiskach musi zapewnić wszystko, aby w terminie wykonać podjęte zobowiązania.

Organizacje partyjne muszą codziennie czuwać nad sprawnością przebiegu akcji żniwnej, popularyzować przodujące metody pracy radzieckich sołchozników, ostro piętnować bumelantów i obiboków.

PSK w Grabowie i PGR w Stawiskach mają wszystkie możliwości ku temu, aby wykonać zobowiązania lipcowe. B. Nikituk



Ob. Mikołaj Wróblewski ze wsi Chraboty. — Przemyśle prawne o podatku gruntowym nie przewidują ulg z tytułu posiadania ziemi niższej klasy. Stosuje się natomiast różne podstawy opodatkowania w zależności od klasy ziemi, co w konsekwencji powoduje różnice w wymiarze podatku gruntowego. Jeżeli przy tym gospodarstwo składa się z gruntów o różnych klasach, podstawę opodatkowania oblicza się osobno dla każdej klasy, poczem od łącznej podstawy opodatkowania oblicza się podatek przez zastosowanie odpowiedniej stopy procentowej.

Tabele ustalające podstawę opodatkowania dla gruntów poszczególnych klas podane zostały w rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 30. VI. 1951 r. (Dz.U.R.P. nr 33, poz. 223).

Ob. Komerowski Stefan z Zambrowa. — Spośród osób mających prawo do korzystania z bonów mięsno-tuszczykowych nie przysługują boni posiadaczom lub osobom będącym we wspólnocie domowej z posiadaczem gospodarstwa rolnego o powierzchni użytkowej powyżej 0,5 ha, jeśli położone jest ono w strefie C.

Ponieważ Zambrowa zaliczony został do strefy C, Prezydium MRN słusznie odmówiło wydania Wam bonów opierając swą decyzję na § 13 zarządzenia nr 36 Ministra Handlu Wewnętrznego z dn. 21. I. 1952 r. w sprawie uprawnień do korzystania z bonów mięsno-tuszczykowych.

Z tytułu Waszego ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych nie przysługują Wam odszkodowanie z powodu utraty syna na skutek działań wojennych.

Biurokratom czapkować nie mamy dłużej zamiaru

Mineły te czasy, gdy robotnik przychodząc po wynagrodzenie za pracę, nisko kłaniał się czapkę panu dziedzicowi. A jeśli otrzymał zapłatę, to zależało to od jaśnie pańskiej łaski.

Ku radości budowniczych naszej ludowej Ojczyzny ta jaśnie pańska łaska odjechała bezpowrotnie wraz z panem Andersem na biały koniu. Lecz są jednostki, które jeszcze i dziś chcą zajaśnieć pańską łaską — względem robot-

ników. Jednym z nich jest dyrektor zespołu PGR Grabowo.

Przy remontach w tym zespole pracował jako murarz grupy technicznej Jan Suszko. Było to w grudniu 1951 roku i do tego czasu nie wypłacono mu za pracę 1180 zł. Upominał się kilkakrotnie, chodził, prosił, kłaniał się nisko, nie nle pomogło. Wreszcie napisał do Zarządu Okręgowego PGR w Elku, który zarządził, by dyrekcja Zespołu PGR w Grabowie wypłaciła należność ob. Suszko i ukarała winnych za biurokratyczne załatwienie sprawy.

Ucieszył się Suszko, że nareszcie otrzyma zapłatę. Z Goldapi, bo tam zamieszkuje, pojechał PKS-em do Grabowa. Radość była krótka, a pozostało nimie rozczarowanie. Dyrektor zespołu wręcz oświadczył: „Pieniądże wypłacę jak uzgodnię sprawę z inspektorem, a czekać nie warto, bo i tak pieniędzy nie mamy w kasie”.

Ob. Suszko stracił dzień pracy i 20 zł na bilet PKS-u, bo do Grabowa z Goldapi jest za daleko, by chodzić na pie-

choć. I teraz nie wie, gdzie ma się udać, przed kim zdjąć czapkę, by otrzymać ciężko zapracowane pieniądze. Najwyższy czas, by jaśnie panowie czyli biurokraci z zespołu PGR Grabowo ocknęli się z 6-miesięcznej drzemki i sprawę ob. Suszki niezwłocznie załatwili. (a.b.)

Nasi dłużnicy

W dalszym ciągu publikujemy wykaz urzędów i instytucji nie odpowiadających na nasze interwencje. Tym razem na czele naszych dłużników znalazło się Prezydium MRN w Białymstoku, które dotychczas nie odpowiedziało na pismo z dnia 1 marca L. dz. 994/TW/52 przekazane Prezydium przez Inspektora PIH 19 marca za nr H. 7-1-b/282/19/52/pfm. Przypomnienia redakcja wysłała 1 kwietnia, 25 kwietnia i 2 czerwca.

Podobnie milczy Prezydium MRN w sprawie poruszonych w naszym piśmie z dnia 17 marca L. dz. 3363/TW/51, choć ponaglenia wy-

ślaliśmy: 1 kwietnia, 25 kwietnia i 2 czerwca.

Nie lubi odpowiadać na interwencje prasy również Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN. Dowód — brak odpowiedzi na pismo z dnia 17 grudnia 1951 r. L. dz. 3346/TW/51, choć ponaglenia wysyłano 5 stycznia i 26 kwietnia.

Nie pozostaje w tyle i KM PZPR w Hajnówce. Pismo L. dz. 2871/TW/51 wysłano 17 stycznia, ponaglenia zaś 25 kwietnia i 2 czerwca — KM milczy.

Dalszy ciąg listy naszych dłużników podamy w najbliższych dniach. (m)

Nauczyciel wiejski W WALCE O SOCJALIZM

Powinniśmy żyć życiem wsi

My, młodzi nauczyciele ze spółdzielni produkcyjnych mamy przed sobą poważne zadania, postawione przez partię i rząd Polski Ludowej. Głównym naszym zadaniem jest wychowanie nowej młodzieży wiejskiej na prawdziwych obywateli socjalistycznej Ojczyzny.

Aby spełnić to zasadnicze zadanie wychowawcze, musimy służyć dzieciom przykładem, stać się dla nich wzorem postępowania. Nie możemy stać na uboczu życia wsi, każde postawione przed wsią zadanie powinno interesować nas w najwyższym stopniu.

Jestem nauczycielką we wsi Barany, gdzie istnieje spółdzielnia produkcyjna. Połowa mieszkańców gromady pracuje w spółdzielni, połowa w dalszym ciągu indywidualnie. Nie świadczą o to niechęci do spółdzielni, lecz jest wynikiem braku zrozumienia znaczenia spółdzielczości produkcyjnej, wynikiem niedostatecznego poznania istoty pracy kolektywnej. Zakorzenione głęboko przywiązanie do starych, ojcowskich, metod pracy, prymitywnego radia praołów pokutuje jeszcze w niektórych ludzłach. Zmienili wprawdzie narzędzia pracy, radio i soczę zastąpili żelaznym plugiem, siewnikiem i żniwiarką. Do spółdzielni jednak nie chcą przystąpić. Boją się tego nowego, co wnosł w życie chłopu kolektywna praca. Boją się dlatego, że nikt nie potrafił im wytłumaczyć, że w spółdzielni żyć będą lepiej, dostatniej i radośniej.

Jako nauczycielka, nie szczędziłam pracy, aby zmieścić sytuację panującą w gromadzie. Nie uchylałam się od obowiązków, jakie na mnie ciążyły: bywałam i bywałam nadal na zebraniach gromadzkich, rozmawiałam z indywidualnymi gospodarzami, starałam się ich przekonywać, jakie są cele spółdzielczości produkcyjnej, do czego dążymy przez kolektywizację wsi, pokazywałam konkretne osiągnięcia spółdzielczości produkcyjnej.

Nie pominęłam zagadnienia spółdzielczości na lekcjach. W szkole. Dzieci otrzymywały konkretne przykłady pracy i osiągnięć kolechozów radzieckich i polskich spółdzielni produkcyjnych. Nauczyciele podkreślali na lekcjach, jak wielkie różnice uświadczniała się w zestawieniu kolektywnej i indywidualnej gospodarki. Przekonywałam dzieci starszych doprowadzić do tego, że zaczęły one z kolei przekonywać swych rodziców o dobrej i korzystnej pracy w spółdzielni produkcyjnej.

Nie przestawałam pracować w organizacjach społecznych. Ponieważ jestem przewodniczącą koła ZMP — szczególnie dużo pracy włożyłam w rozbudowę tej organizacji. Agitowałam młodzież niezorganizowaną do wstąpienia w szeregi ZMP, przekonywałam o znaczeniu i celach organizacji młodzieżowej. Wspólnie z młodzieżą opracowywałam występy artystyczne, które podlegały zobowiązaniu dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i święta 1 Maja (doprowadzenie do należytego stanu łokalu na świetlicę, założenie ogródka, zbiór złomu i makułatury). Zobowiązania te zostały przedterminowo zrealizowane. W związku ze świętem dziecka na mój projekt gromada zobowiązała się naprawić drogę, wiodącą do szkoły. Wartość pracy wynosi 1500 zł.

Biorąc aktywny udział w życiu wsi testem zdania, że potrafię w sposób najbardziej skuteczny oddziaływać na młodzież, wychowując ją na świadomych, aktywnych działaczy Polskiej Ludowej.

Anna Mentel

Kierownik szkoły podstawowej w Baranach, pow. Elk

Nowe wydawnictwa

Ukazały się już w sprzedaży następujące wydawnictwa „Książki i Wiedza”.

I. Cielęciński — Partia bolszewicka — organizator ZSRR. Str. 156 — cena 5,50 zł.

A. Ziemiński — Światła nowego życia. Str. 36 — cena 1,25 zł.

K. Malczukowski i J. Rawicz — Gdy Polska wchodziła do burżuazji. Str. 110 — cena 3,40 zł.

Aleksander Ford — Młodość Chopina. 112-40 ilustracji — cena 7 zł.

D. Granin — Zwycięstwo inżyniera Korakowa. Str. 134 — cena 4,70 zł.

Solczuk Toka — Słowo Arata. Str. 186 — cena 4,35 zł.

M. Satytkow-Szczędrin — Państwo Golowinowie. Str. 332 — cena 2,40 zł. (Biblioteka „Głosu Pracy”).

Sprawy Dnia

Pomagamy w żniwach

W dniu wczorajszym w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych odbyła się narada przewodniczących Powiatowych Rad Związków Zawodowych i przewodniczących Zarządów Okręgów Zw. Zaw.

Narada była poświęcona omówieniu uchwały Prezydium Rządu i CRZZ w sprawie udziału pracowników umysłowych w tegorocznej akcji żniwnej.

Uchwały Prezydium Rządu i CRZZ mają na celu właściwe szerokie rzesze pracowników umysłowych do przyszłości z pomocą Państwowym Gospodarstwom Rolnym.

Pracownicy administracji, biurowi i inni biorący udział w pracach żniwnych w ramach pomocy społecznej PGR-om staną w jednym szeregu z robotnikami rolnymi w walce o sprawną i termnowy sprzęt zbożowy.

Okres prac żniwnych w PGR-ach trwać będzie 7 dni.

Zwolnienia pracowników na ten okres nie będą w żadnym wypadku związane z urlopami wypoczynkowymi. Czas prac żniwnych nie będzie zaliczany w poczet urlopu.

Również dużym udogodnieniem osobom biorącym udział w pomocy społecznej w zbiorze zboża będzie całkowite zachowanie poborów wyjeżdżającym tzn. że za okres pobytu w PGR-ze pracownicy ci otrzymają normalne swoje wynagrodzenie.

Natomiast pracując w PGR-ach każdy pracownik umysłowy otrzymywać będzie zapłatę za pracę w zależności od jakości i ilości tej pracy.

Należy również zaznaczyć, że wyjeżdżający do prac żniwnych w ramach pomocy społecznej PGR-om będą mieli zapewnione bezpłatne zakwaterowanie oraz pełne wyżywienie na zasadach odpłatności.

Każdy pracownik umysłowy, który weźmie udział w pracach żniwnych, spełni swój patriotyczny obowiązek wobec ludowej Ojczyzny i pomagając w terminowym wykonaniu zadań III roku Planu 6-letniego w dziedzinie produkcji rolnej.

22 lipca rozpocznie produkcję piekarnia — gigant w Białymstoku

Przy budowie piekarni mechanicznej przy ul. Artilleryjskiej praca dobiega końca. Zatrudniona tutaj załoga podlegająca zobowiązaniu lipcowemu postanowiła oddać piekarnię do użytku na dzień 22 lipca.

Obecnie brygada dokłada wszelkich starań, aby zobowiązanie swoje wykonać jak najprędzej i tym samym uczcić godnie święto PKWN.

Zespół instalacji centralnego ogrzewania, Stefana Czajki wykonuje już tylko drobne roboty, sprawdza, czy nie ma jakich usterek.

— Staramy się — mówi Czajka — żeby roboty instalacyjne zakończyć przed terminem, aby zadania nasze wykonać jak najszybciej, a tym samym razem z klasą robotniczą włączyć się do ogólno-nurtu walki o pokój i Plan 6-letni.

Zespół Czajki przy budowie piekarni wykonując instalację centralnego ogrzewania od samego początku swoje plany wysoko przekracza. W ubiegłym miesiącu uzyskała około 180 proc. normy.

Przy poddaszu rampy prace tynkarskie kończy brygada tynkarsko-murarska Bolesława Pietrzaka.

Dziś premiera „Sułkowskiego”

W dniu dzisiejszym, o godz. 19 odbędzie się w Teatrze im. Węgierki premiera dramatu Stefana Żeromskiego pt. „Sułkowski”. Sztukę wystawia zespół Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie, przebywający w Białymstoku na zaproszenie Wydziału Kultury Prezydium WRN.

„Sułkowskiego” reżyseruje Stanisław Miłski, znany już białostoczanie z „Teatru i życia”. Adaptację tekstu przeprowadził Władysław Surzyński, odtwórca roli tytułowej w „Sułkowskim”.

Przedprzedaż biletów odbywa się codziennie, w godzinach od 10 — 13 i od 15 do 19 w kasie teatru.

Występami artystycznymi uczcili Złot uczniowie Technikum Mechanicznego

Zespół artystyczny przy Technikum Mechanicznym w Białymstoku ma już w swej pracy bogate osiągnięcia.

W ramach zobowiązań przedzłotowych członkowie ze spółki opracowali na zakończenie roku szkolnego sztukę A. Fredry „Gwałtu, co się dzieje” oraz sporządzili własnymi słowami scenę.

Zespół występował kilkakrotnie z bogatym programem artystycznym w gromadzie Pomygacze, w Jednostce Wojskowej KBW, „Page-dzie” w „Domu Włókna” i w sali Wojewódzkiego Zarządu ZSCH.

T. Sygawicz Białystok

Jeszcze w bieżącym roku nasze pociechy otrzymają ogródek jordanowski

W Białymstoku dotychczas nie ma ogródka jordanowskiego dla dzieci, chociaż nasze miasto bardzo go potrzebuje. Pisaliśmy o tym, jak Prezydium MRN zaprzęgało w ubiegłym roku kredyty na budowę ogródka, i o tym, że rzekomo w naszym mieście nie było miejsca na jego budowę.

Obecnie Prezydium MRN wzięło pod uwagę słuszną krytykę prasową i ogródek jordanowski jest już w pełnej budowie. Prace przy nim prowadzi MPB, a robotnicy dokładają wszelkich starań, by dziećmi otrzymać swoje „królestwo” w lipcu br.

Ogródek jordanowski będzie się mieścić przy ul. Mickiewicza, róg Konopnickiej.

W małym parku robota jest w pełnym toku. Robotnicy wykonują główny pawilon z werandą. Dzieci będą miały piękną jeźdźnię, przepiękne huśtawki, labirynt do błądzenia itd. Już szykuje się wielka piaskownica i boiska sportowe. Ogródek otrzyma

Z „odkurzaczem” po Białymstoku

Wiele sklepów MHD przystąpiło do konkursu czystości i ma już piękne osiągnięcia w tym kierunku. Natomiast w sklepie MHD nr 18, personel z ekspedientką Ireną Składowską na czele zrozumieli widocznie konkurs odwrotnie jako konkurs nieczystości.

Nasz „odkurzacze” przypadek kłopotliwy do tego sklepu i próbował go odkurzyć, ale okazało się to niemożliwe.

Posadzka była niemyta od niepamiętnych dni, jeszcze do tego dochodziły całe kupy śmieci, w których znalazły się goście małe i duże, muchy, Spluwaczka zardzewiała i schowała się pod oplekane skrzydła papierów różnego gatunku.

Irena Składowska przy pracy nie posiadała fartuska, ani czepka na głowie, ale to

człowieka zastąpił tutaj masyż.

Bajkowski ma rację. Praca ręczna będzie należała tu do wyjątków. Weźmy na przykład proces dostarczania maki do silosów, maszyn które będą przesiewały makę i jednocześnie dostarczały ją do młazarek. Worek maki bezpośrednio z rampy będzie wdrażał do dźwigu, który przez wszystkie trzy piętra pociegnie go na najwyższe. Tu maki z worków przy pomocy specjalnej maszyny będzie wysypywana do silosów.

Mieszanie ciasta również będzie odbywać się mechanicznie.

Obok wspaniałych wyposażań mechanicznych w piekarni znajdują się również świetlice, stołówka, natrysk, łazienki itp.

Od 22 lipca, w 8 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN, dzięki ofiarnej pracy całej załogi, piekarnia — gigant rozpocznie produkcję.

(b)

Wieczornica Złotowa w Nowej Wsi

W związku z zbliżającym się Złotem Młodych Przewodników organizowane są w zakładach pracy i świetlicach gromadzkich wieczorki w celu popularyzacji Złotu. Jeden z takich wieczorków zorganizował w Nowej Wsi Zarząd Miejski ZMP w Elku wspólnie z żołnierzami Olsztynskiego Okręgu Wojskowego.

Na wieczorek przybyła licznie ludność gminy i młodzież z kolonii letniej. Młodzież z kolonii letniej wystąpiła z bogatym repertuarem pieśni i deklamacji.

Największym powodzeniem

Słońce, woda, las ...

Wycieczka udała się znakomicie

Czwarta wycieczka „Gazety Białostockiej” i „Orbisu” zorganizowana była w porozumieniu z Zarządem Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Białymstoku i miała na celu zacieśnienie więzi między klientami i pracownikami spółdzielni.

W radosnej, przyjacielskiej atmosferze wycieczkowej zajęli się do reszty bezpodstawne antagonizmy pokutujące jeszcze niekiedy między klientami i sprzedawcami.

Wesoło bawili się 300 uczestników wycieczki w Sybille. Piękna pogoda, wspaniały las, prześliczne jezioro, oto elementy, które wpłynęły na to, że wycieczka ta była najlepszą z dotychczasowych. Do atrakcyjności w dużym stopniu przyczynił się wóz Radiofonizacji Kraju, który nie tylko nadawał ładną muzykę, ale i we własnym koncercie zjechał bawili wycieczkowiczów.

Trochę za mało było kajaków i łódek, ale i za te piękne dzięki pomocy kierowniczki domu wypoczynkowego w Sybille. Również podziękowania składamy elckiej Powiatowej Spółdzielni Spo-

żywców za kłoski i bufety zorganizowane dla wycieczkowiczów w lesie nad jeziorem. Od godziny 15, tj. od chwili rozpoczęcia koncertu przez zespół Gadalinskiego, zabawa na wycieczce przekształcała się w spotkanie białostoczanie ze społeczeństwem Elku.

Oto kilka migawek z wycieczki.

Przedownik pracy Fabryki Przyrządów i Uchwytów Anatol Wawruszek pobli na wycieczce dwa rekordy. Pierwszy — w pływaniu wszsz — wzdłuż jeziora, drugi — w podbijaniu serc maturzystek z Elku.

Józef Raczkowski i Henryk Prymak okres trwania wycieczki nie wykorzystywali na zabawę, a na naukę. Przez cały dzień uczyli oni swoje koleżanki trudnej sztuki pływania. Nauka odniosła pożądany skutek, ale tylko na płytkiej wodzie.

Skokami z 4-metrowej wieży do wody popisywał się wspaniały wliczur jednego z uczestników wycieczki.

Jeden tylko wypadek topienia się zanotowaliśmy na wycieczce. W najgłębszym miejscu jeziora wpadła do wody dółka od łódki. Mimo nurkowania, nieściągniętej dółki nie wyłowiono.

Rybacki — wycieczkowicze nobili swe rekordy żywotowe. Ogółem złowiono 2 (słownie dwa) okonie o łącznej długości 8 i pół centymetra. Złapano było również 2 liny po kilogramie każdy i 1 szczupak około 2 i pół kilograma, lecz oży... ściekami rybaków z Syb.

Piętnujemy pijaków

Dziwne miejsce na nocleg znalazł sobie Piotr Wojciechowski z Białegoczek. Po pijackiej libacji spodobał mu się chodnik przy ul. Knyrzyńskiej, gdzie zastał go śpiącego funkcjonariusz MO.

Przez dłuższy czas nie mógł jednak milicjant przekonać Wojciechowskiego, że ulica nie jest odpowiednim miejscem do spania. Perswa zle wywołały wręcz odwrotny skutek. Wojciechowski zaczął kłaść i ubliżać milicjantowi.

Historia awanturka z Białegoczek skończyła się mandatem karnym.

Nasz felieton

Kwiatki z osłej łączki

Pół biedy jeszcze kiedy zdarzające się gdzieś różne „kwiatki” językowe znajdują się w liście przesłanym w jednym egzemplarzu do określonej instytucji lub osoby. Można wtedy z takich okazowych egzemplarzy zorganizować oryginalną wystawę braku braku i dziedziny piśmiennictwa. Go rzej natomiast, gdy list lub drukacz powielany jest w kilkuset egzemplarzach, a w jego tekście rosną takie oto kwiatki (cytuje dosłownie zakończenie zawiadomienia o zebraniu wyborczym do komitetu blokowego. Egzemplarz okazowy do wglądu w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN-u.)

„Komitety Blokowe są to jak przedstawiciele szerokiego mas ludności współdziałają z Prezydium MRN zmierzając do zaspokojenia słusznych potrzeb ludności w dziedzinie poprawy warunków zamieszkania, bytowania, współpracy społecznej i zaspokojenia potrzeb kulturalnych. Spełniają rolę transmisji władzy ludowej w masie Prezydium MRN od szerokiego mas ludności do Prezydium MRN. Obecność obowiązkowa.”

Niech mi pępek na języku rośnie, jeżeli coś z tego można zrozumieć!

Co to jest: „są to jako” i „byłowanie”? Mimo, że uczylem się języka polskiego już lat nych parę lat temu, gdy je-

cze nie znalazłem chusteczki do nosa, to jednak z prawdziwym wstydem muszę przyznać, że nie wiem, co to jest na przykład „zmierzając” zaspokoje-

nia? A już z tą transmisją, to w ogóle nie wiadomo — czy „szo” rkie masy do Prezydium MRN, czy „Prezydium MRN od szerokiego mas”, czy też w kółko Macieju...

Można sobie wyobrazić jak zadanie więzi z masami spełnia Wydz. Gosp. Komunalnej i Mieszkaniowej MRN w Białymstoku, jeżeli jego praca z komitetami blokowymi znajduje się na tym samym poziomie, co wyżej cytowane zawiadomienie...

HACZEK

M.M. — Olecko. — Prosimy o podanie swego nazwiska i adresu. Roman Czesnowski — Goldap, Henryk Łapiński — Białystok, Marian Witkowski — Augustów, Kazimierz Zaleski — Olecko, Sokołowska — Sokołki, Roman Łabanow — Sokołki, Mieszkańcy grom. Łopienie Jęże, Michał Cedziko — Sokołki, Mieszkańcy grom. Witowo, Eugeniusz Gryczuk — Białystok, Stanisław Korzętkowski — Plebanowo, Piotr Ulikowski — Lipowiec. — W waszych sprawach interweniuje. O wynikach załatwienia powiadomimy listownie.

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcja 34-11, 34-12, 34-13, sekretariat redakcji 34-22, redakcja nocna 34-24, centrala 34-27, dział partyjny 34-30, miejski i sportowy 34-33. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. — Prenumerata zbiorowa (od 1 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 131210. — Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 457-111727.

KRONIKA białostocka

Teatr

Im. Al. Węgierki: „Sułkowski”. Występuje zespół Państw. Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Początek o godz. 19.

Zespół teatru im. Al. Węgierki wystawia w dniu dzisiejszym w Ostrowi Mazowieckiej sztukę pt. „Okno w lesie”.

Kina

„Ton”: „Rodzina Artamonowych”. Początek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

w województwie

„Zorza” w Elku: „Pieśń tajgi”, „Uciecha” w Łomży: „Bojownik wolności”, „Baltyk” w Suwałkach: „Mazowsze”, „Iskra” w Augustowie: „Futro pana Kriegera”.

Klub

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, czynny od godz. 13 do 21.

W dniu dzisiejszym w Klubie odbędzie się zajęcia świetlicowe. W programie rozgrywki szachowe, gry towarzyskie itp.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, czynny od godz. 14 do 22.

Program radiowy

Program I na fal 1222 m
5.20 Koncert poranny. 6.30 Pieśni różnych narodów. 8.00 Muzyka hiszpańska. 8.30 Aud. dla obywateli. 10.55 „Błąd Macieja Nowaka” — odcinek opowieści. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głosy młodych. 12.45 Melodie ludowe. 16.20 Koncert orkiestry rozgłośnia Szczecińskiej Polskiego Radia. 19.20 Uczymy się języka rosyjskiego. 20.45 Audycja dla wsi.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne są od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia Okręgowej Rady Związków Zawodowych czynne od godz. 12 do 21.

Muzeum

Wystawa marynistyczna, czynna od godz. 10 do 18.

Odczyty

We Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego w dniu dzisiejszym o godz. 13 zostanie wygłoszony odczyt pt. „O budowie włóczni”.

Również w dniu dzisiejszym o godz. 16 odbędzie się odczyt w hotelu robotniczym przy Szkole do Zielonej pt. „Droga mleczna”.

Odczyty wygłoszą prelegenci Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wezwania 09, informacji 555.

Miejska Straż Pożarna tel. 08.

Dziury apteki nr 3 przy ul. Dąbrowskiego 2 tel. 9-43.

na dzień 8 lipca

Program II na fal 367 m

6.15 Muzyka rozrywkowa. 14.30 Koncert orkiestry rozgłośnia Łódzkiej PR. 15.10 „Synowie” odcinek powieści. 16.35 Muzyka dla wszystkich. 17.15 Recital fortepianowy Władysława Kędry. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.10 Wschodnia Radiowa — kurs II. 21.23 Wiadomości sportowe. 21.50 „Znacie to!” — wieść posuchajcie!

— aud.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego poszukuje natychmiast Gmina Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kalinowie. Warunki do omówienia na miejscu.

K 126-1

Przed Złotem

Jedność celów, pracy i walki

Wtedy—przed miesiacem—nie znali sie jeszcze. Ale list, wyslany wówczas przez młodych robotników Fermentowni Tytoniu w Augustowie do młodzieży spółdzielni produkcyjnej w Kamionce Starej, był listem przyjaciół do przyjaciół, listem na temat wspólnej sprawy, tak samo bliskiej jednemu i drugiemu. „Drozy Kolesz! Napiszcie jak Wy przygotowujecie się do Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej. Napiszcie, jak wykonałiscie swoje zobowiązania i czym przyniesiecie Złot. Chcielibyśmy przyjechać do Was”. Ilek takich listów przyniosła poczta w przedzłotowe dni. Z fabryk na wieś, z gromad do miast, z robotniczych i gromadzkich świetlic do studentów uniwersytetów i politechnik szły idące listy do nieznanych przezwieźni ludzi, a mimo to bardzo bliskich.

Robotnicy z Fermentowni w Augustowie poznali się już z młodzieżą z Kamionki i zaprzyjaźnili się. W spółdzielni produkcyjnej w Łazach reperują w każdą niedzielę spółdzielcze maszyny młodzi ślusarze i tokarze z fabryki chodakowskiej — Liberak, Kajetanek i Adamski, którzy tworzą młodzieżową brygadę remontową. Powstała ona jak wiele innych w okresie przygotowań do Złotu. W Goduszinie rozbrzmiewa w niedzielne popołudnie wesoła zabawa Domu Ludowego, odnowiony przez młodych robotników z fabryki maszyn papirniczych w Jeleniej Górze. Do ochotniczych brygad żniwnych zgłosiło się tysiące studentów. A młody chłop — Jan Kaszuba, ze wsi Karsy w pow. Konin, uczestnik narady przedzłotowej, oświadczył w dyskusji: „Będę dalej walczył o lepsze osiągnięcia, ażeby wieś polska i robotnicy mieli więcej chleba...”

Zobowiązania dla uczczenia Złotu, przyspieszony rytm ich realizacji, dyskusje na przedzłotowych zebraniach — wszystko to jest wyrazem zacieśniania się jednoci młodzieży miast i wsi, fabryk i szkół, gromad i uczelni, jednoci młodego pokolenia narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny.

go młodzieży w pracy i walce, w szczęściu pokojowego życia i w znoju zmagania dla obrony wspólnego dobra przed napastnikami.

Nie było i być nie mogło jednoci interesów i dążeń narodu w burżuazyjnej Polsce.

Każdy rok, każdy miesiąc życia w warunkach kapitalistycznych zaostrzał sprzeczności interesów i dążeń dwóch przeciwstawnych sobie klas jednego narodu — burżuazji i robotników. Każdy rok, każdy miesiąc życia burżuazyjnej Polski, w której za mało było dla wszystkich pracy, chleba, ziemi, przynosił dalsze rozwarstwianie społeczeństwa. Szczególnie ostro występowało to zjawisko na wsi. Każdy rok i miesiąc tworzył tu dwa przeciwstawne sobie bieguny — bogate obszarniczo-kapitalistyczne gospodarstwa i gospodarstwa karłowate, niezdolne wyżywić chłopskiej rodziny, garstkę wiejskich wyzyskiwaczy i głodującą armię „zbędnych ludzi”. Każdy rok, każdy miesiąc tworzył nowe, sprzeczności, jakie powstawać muszą w społeczeństwie, gdzie walczyć trzeba o pracę, o utrzymanie się na powierzchni.

A zasadnicza sprzeczność była tylko jedna — głęboka sprzeczność między wyzyskiwaczami a wyzyskiwanymi. I ona określała podział narodu. Podział, którego nie można znieść bez zniszczenia ustroju wyzysku. Podział, który sprawiał, że nie było i nie mogło być jednoci narodu — jednoci ludzi pracy, jednoci walki i celów.

Naród polski zburzył podstawy wyzysku chłwieka przez człowieka, wyzwolił kapitalistów i obszarników, wziął w swe posiadanie ich fabryki, kopalnie, huty, ziemię. Buduje socjalistyczną przyszłość, która oznacza dobrobyt, kulturę i rozwój mas pracujących miast i wsi. Z tych przemian społecznych, z celów socjalistycznego budownictwa wyrasta zasadnicza zgodność interesów i dążeń mas pracujących wieksości narodu — robotników, pracujących chłopów i inteligencji. W walce o realizację ustroju sprawiedliwości społecznej, o budowę socjalistycznej, silnej i niepodległej Polski kształtuje się i umacnia zwarty front narodu przeciwko wszystkim tym, którzy godzą w nasze pokojowe życie, w nasze socjalistyczne budownictwo. Przeciwno imperialistycznym słowom nowej wojny i ich pacholom, splegocem i dywersantom we wnętrzu kraju. Przeciwno elementom kapitalistycznym w mieście i na wsi, przeciwko wyzyskiwaczom wiejskim i spekulantom.

Trudno wyrzucić z serca i umysłu latami gromadzone uczucia i sądy. Trudno ludziom, wychowanym w ustroju wyzysku człowieka przez człowieka, zrzucić szybko brzemie egoizmu, niechęci, zazdrości wobec ludzi.

I dlatego tym silniej trzeba utrwać wśród młodzieży zrozumienie jednoci celów i pragnień robotników i chłopów, studentów i młodych spółdzielców, uczniów i junaków. Pomoc jej w tym musi praca wychowawcza Związku Młodzieży Polskiej — kierownika i wychowawcy młodego pokolenia.

W pracy naszej nie jesteśmy sami — piszą do studentów wydziału włókienniczego Politechniki Łódzkiej tkaczki z młodzieżowej brygady im. Czułkicha w PZPB im. Dzierżyńskiego — wiemy przecież, że i wy, studenci, nowe kadry polskiej inteligencji technicznej jesteście z nami we wspólnym froncie walki o wykonanie 6-letniego Planu — planu szczęścia i dobrobytu. Dlatego chcemy wiedzieć jak wy, kole-dzy przygotowujecie się do Złotu? Czy egżaminujecie i kolokwializujecie w terminach i z jakimi wynikami?

Pomyślmy nad tym listem. Jedność celów i dążeń, nakładająca wielkie obowiązki, odpowiedzialność wobec towarzyszy, z którymi maszerujemy w jednym szeregu. Odpowiedzialność studentów wobec robotników i chłopów, którzy czekają na pomoc przyszłych inżynierów, agronomów, lekarzy i nauczycieli. Odpowiedzialność robotników wobec wsi, która czeka na nowe maszyny, traktory, na światło elektryczne i przedmioty codziennego użytku. Odpowiedzialność chłopów wobec robotników, którym potrzebny jest chleb, mięso i surowce rolnicze.

I dlatego przed wielkim świętem młodzieży naszego kraju — przed Złotem Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej — młodzieży miast i wsi podejmuje i wykonuje nowe zobowiązania. Zobowiązania, które mówią o zacieśnianiu się jednoci młodego pokolenia, o jego wspólnej patriotycznej walce, o to, by silna, niezłomna była nasza Ojczyzna.

W walce tej rosną uczucia braterstwa naszego narodu z bratnią rodziną krajów demokracji ludowej, uczucia przyjaźni dla wszystkich pokoi i wolności milijonów narodów, uczucia miłości dla naszego przyjaciela — kraju zwycięskiego socjalizmu, któremu przewodzą ukochany wódz całej postępowej ludzkości — Wielki Stalin.

S. Grabowska

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Skład polskiej ekipy olimpijskiej

W nocy z niedzieli na poniedziałek wyjechała z Warszawy reprezentacja Polski na XV Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach.

Kierownikiem polskiej ekipy olimpijskiej jest przewodniczący PKOl Minecki. W skład kierownictwa wchodzi ponadto sekretarz ZG ZMP Olepko i członkowie prezydium PKOl — Lempart, Szeberg, Gowsz, Wleczorek i dr Zajackowski.

Skład poszczególnych dyscyplin jest następujący:

Lekkoatletyka: kierownik — przewodniczący sekcji lekkoatletycznej GKKF Forj, trenerzy: Morochycki, Hoffman M., Kozubek, Biniakowski. Zawodnicy: Kisza, Stawczyk, Mach, Potrzebowski, Korban, Długoborski, Lewandowski, Graj, Kielas, Osiański, Buhl, Suchencki, Budzyński, Grabowski, Waży, Weinberg, Kowal, Łorowski, Krzyżanowski, Słido, Radziwonowicz, zawodniczki: Szwałkowska, Minnicka, Arndt, Bocian, Ilwiska, Duńska, Bregulanka, Krysińska, Clach.

Wioślarstwo: kierownik — Stachowiak, trener — zastępca mistrza sportu Veray, zawodnicy: Kocerka, Lorenc, Thomas, Michalski, Świątkowski, Wiśniak, Edward Swarcew, Zbigniew Swarcew, Jagodziński, Zarowicki.

Boks: kierownik — Szpringer, trenerzy — Sztam, Majchrzycki, zawodnicy: Kukier, Stefaniuk, Drogosz, Antkiewicz, Kudacki, Chyła, Krawczyk, Nowara, Grzelak, Goślanski, Niedzwiecki, Sędziowie: Zapłata, Kowalski, Lisowski, Masowski, Neuding, Łukredy.

Pływanie: kierownik — przewodniczący sekcji pływania GKKF Gruda, trener Czuperski, zawodnicy: Jemowski, Petrusiewicz, Boniek, Tokaczewski, Lewicki, Ciecki, zawodniczki: Mrozówna, Milnicki.

Szermierka: kierownik — Szarowsky, trenerzy: Kevey, Czapłonek, zawodnicy: Zabłocki, Pawłowski, Twardokens, Suski, Pawlas, Rydz, Nawrocki, Przedziecki, Krajewski, Grodner, zawodniczki: Nawrocka, Włodarczyk, Sołtan, Głimastyka: kierownik — Kosman, trener: Radojewski, sędziowie: Kulik, Kirleki, Rost, Skidlińska, Kurzanika, Ogierman, Kanikowska, Zawodniczki: Rakoczy, Reindl, Horzonek, Swierzy, Ko-

walczyk, Łukomska, Marciniak, Wilk, Konieczna, zawodnicy: Jęca P., Sobala, Lesiński, Kucja, Gawron, Solarz, Jokiel, Świętek.

Zapaśnicy i ciężarowcy: kierownik — przewodniczący WKKF Katowice — Stachon, trener Czarkowski, sędziowie Kowal i Gburski, Zapaśnicy: Toboła, Szejder, Szajewski, Gołas, Gondzik, Gryt, Ciężarowcy: Białas, Ściaga, Dzie-dzie, Skowronek.

Strzelcy: kierownik — Petelicki, trener: Korolkiewicz, zawodnicy: Klekurno, Darzykiewicz.

Filiarze: kierownik — wiceprzewodniczący sekcji piłki nożnej GKKF — Flatek, trenerzy — Matjas, Kiraly, sędzia — Fraczyk, zawodnicy: Stefaniszyn, Symkowiak, Kaszuba, Bleniek, Ciechowski, Suszczyk, Cebula, Alzer, Krawowska, Sobek, Gedek, Trampisz, Wiśniewski, Banisz, Mamoh, Jaśkowski, Glimas.

Hokej na lodzie: kierownik — Rogowski, trener — Wojtyś, sędzia: Zieliński, zawodnicy: Flinik A., Flinik J., Flinik H., Makowski M., Malkowski J., Adamski A., Adamski T., Maciaszczyk, Marzec, Pawlicki, Czajka, Stryński, Słankiewicz, Rogowski, Tuldzinski, Wojdyła.

Jako obserwatorzy wyjeżdżają trenerzy koszykówki: Kłyszewski i Patrzykon. Dodatkowo wyjadą również obserwatorzy z ramienia sekcji kolarstwa i jeździectwa GKKF.

W skład ekipy wchodzi lekarze: Bulska, Miller, Sidorowicz, oraz obsługa techniczna.

Wraz z ekipą wyjechał sekretarz generalny Związku Literatów Polskich Jerzy Putrament oraz członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego prof. dr Loth.

Budowlani (Gdańsk) — Gwardia (Kraków) 2:0

Rozegrane w Gdańsku spotkanie piłkarskie o puchar Złotu między drużynami Gwardii (Kraków) i Budowlanych (Gdańsk) zakończyło się nieoczekiwanym, lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem Budowlanych w stosunku 2:0 (1:0).

Szybowcowy rekord Baranowskiego

Pilot aeroklubu łódzkiego Baranowski wraz z pasażerem Żyłą ustanowił nowy rekord Polski w przelocie docelowo-powrotnym w klasie szybowców dwumiejscowych na szybowcu typu „Zoraw”.

Pilot Baranowski wystartował z lotniska Dąbrówka pod Zgierzem. Dotarł do Inowrocławia i powrócił z powrotem do Dąbrówki przelatując 265 km.

FAC — Ogniwo 2:1 (0:1)

W międzynarodowym meczu piłkarskim wiedeński FAC pokonał reprezentację ZS Ogniwo 2:1 (0:1).

Królak mistrzem szosowym Polski

Na trasie Wawer — Ryki i z powrotem (200 km) rozegrane zostały w niedzielę 6 m. indywidualne szosowe mistrzostwa Polski w klasie I i II. Zgromadzili one na starcie 89 uczestników mistrzostw wojewódzkich.

Duża stawka, o jaką rozegrano ten wyścig, spowodowała iż zawodnicy przez całą niemal trasę trzymają się razem likwidując wszelkie próby ucieczki. Około 9 km. przed metą od grupy odrywa się czterech kolarzy — Królak, Salyga, Świercz, Kuś,

którzy szybko uzyskują 120 m. przewagi. Długim i ostrym finiszem wygrywa wyścig Królak — 5:33,52. W tym samym czasie sklasyfikowani ze stali Salyga, Świercz i Kuś.

Na następnej pozycji znaleźli się Dąbkowski i Wójcik — 5:34,05, Klubiński 5:35,11.

Wyścig ukończyło 71 zawodników.

Wyścig o mistrzostwo Polski w klasie III rozegrany na dystansie 100 km. przy udziale 105 zawodników zakończył się zwycięstwem Najdy (Gwardia — Katowice) 2:49,20. Razem z nim sklasyfikowani zostali Błaszczak (Górniki), Wilbik (CWKS), Jaworski (Górniki) i Kowalski (Stal Bytom). Wyścig ukończyło 82 zawodników.

Rozegrany na dystansie 30 km. wyścig o mistrzostwo Polski w kat. turystów wygrał Ratajczyk (Gwardia — Poznań) 52:05 przed Dudkiem (Gwardia — Poznań), Piotrowskim (Górniki) i Budnym (Kolejarz — Piotrków). W wyścigu turystów startowało 37 zawodników.

Budowlani i Spójnia z Suwałk wygrywają swe spotkania

W Suwałkach rozegrane zostały cztery mecze w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

W pierwszym spotkaniu Budowlani Suwałki pokonali WKS Suwałki w stosunku 5:2 (4:1).

Przedmecz między juniorami tych drużyn zakończył się

zwycięstwem juniorów Budowlanych 7:1 (3:1).

W następnym meczu Spójnia Suwałki pokonała Spójnię Olecko w stosunku 4:1 (1:1). Mecz między juniorami tych drużyn zakończył się zwycięstwem Spójni Suwałki 2:1 (1:1). (7236)

Jerzy Romanowski

(51)

tykali, nie mieli bowiem na kogo nałożyć



większej ilości towarów. Szpieg Willem, mąż Ofki, przetrwał powrót, którym był przywiązany do kłoci, odprzągił dwa konie, jedno go dla siebie, drugiego dla Ofki, resztę koni wybił ciętami za u-

szę. Przedeńce w tydzień po owej wyprawie zmarł w go-

rażące od drobnej ranki, której nawet nie zauważył. Ciało jego, gdy go przebrano do trumny, zbite naprędcie, ustane było blizna mi na pędy szerokimi. Na czasce miał trzy szerokie szramy.

I patrzył, przez najmniejszą z ran tchnienie śmierci przeniknęło aż do serca.

5



— Jak odciągnę żołnierzy? — pan Przedeńce podniósł głos niemal szyszcząc. — Nie ruszaj się od wozów, chyba, że byłby szalen.

— Poprowadzę sam ten oddział i stożę walkę, o ile pozwolisz. Stoczmy bitwę, z której zwycięży uciekać na łeb na szyję; a który z żołnierzy opanowałby się na tyle, by nie zacząć ścigać ichorliwych? Z tyłu za nami, panie, zostają dla ciebie wozy bez konwoju.

Był to nęczy projekt. Przedeńce drepł, trochę mruczał, potem zaczął mówić, że to nie jest żaden nowy pomysł, że to jest właściwie jego stara myśl, którą także kiedyś wykorzystał. Ale w tym wypadku — no, można spróbować, jeżeli nie mają wrócić na Hradek już teraz i to z jakże smęlną chwałą.

Tak więc Zbigniek powiódł polowę wyprawę przeciw wozom, których turkot dolatywał już do lasu.

Udało im się przeprowadzić przedsięwzięcie niemal zupełnie tak, jak planowali: stracił tylko Czełka z Jęwiczką, a pan Przedeńce odniósł małą ranę w rękę.

Obrabowali cztery wozy, piątego już nie

horską srebro i złoto ze skarbca swego brata Wacława kupował sobie mądziarskich szlachciców, którzy go zdradzili. Wysoko urodzeni panowie, są wszędzie jednakowi, prze-ważnie idą z tym, kto im zapewni większe zyski, wszędzie są jednako łapczywi i nie-nasyćeni. Zygmunt doprowadza do ładu sto-sunki na Węgrzech.

To znaczy: stara się przekupić swych nie przyjaciół czeskim srebrem.

Papież jednak jest przeciwko niemu. Oj-ciec Święty Bonifacy, który podobno przygo-towuje wyprawę przeciw całemu rodowi luk-semburskiemu i chce na tę wojnę zebrać pieniądze udzielając odpustów zupełnych. Księża na całym świecie mają prawo odpuszczać grzech za odpowiednią ilość oboli, je-li chodzi o kradzież, rozpustę i gwałt; jed-nak i ten, kto dopiero zamierza dopuścić się przestępstwa, dostąpi odpuszczenia grzechów, jeżeli tylko należycie zapłaci.

Praski uniwersytet oburzał się i ostro ata-kował ludzi, którzy owo papieskie święto kupstwo wprowadzili w życie.

— Zapłacić i mogę czynić, co mi się podoba — śmiał się młody Zula.

Panowie rządzą, kłótnia bezkarnie prze-moc w sprawach małych i wielkich. Powsta-wo coraz więcej przyczyn osobistych do za-targów, sąsiad napadał na sąsiada, członkowie Związku Panów kłócili się o intratne urzędy, księża walczyli o probostwa.

Wojsko, zwerbowane przez Rożemberka celem łepienia rozbójów, zajmowało się wy-lącnie grabieżą dla panów ze Związku i ty-lo czasami dostawało rozkaz oczyszczenia dróg. Trudno mówić, że jest czas bezkróle-wia, skoro rządzi najwyższy spośród czeskiej szlachty, biskup litomyski Jan Zelazny, Hen-ryk Rożemberk, który został najwyższym bur-grabią. Otto z Bergowa i licho wie kto je-szece

Z Ostrzedka i Czechanowego Hradku wy-jeżdżano bez obawy na wszystkie strony. Bez obawy jeździli Zbigniek i Diwisz, gdzie tylko chcieli. Stoczyli kilka ciężkich potyczek, z których wyszli bez szwanku.

Bezpieczniej było jako rozbójnik na gościńcach, aniżeli wieśniak lub ziemianin w swych majątkach.

W rożemburskich włościach osłabła jed-nak działalność łupieżców: wielu wódyków uwieczono jako rozbójników — bądź ich wie-szano, bądź torturowano albo też puszczono do domów po złożeniu przysięgi, że już nigdy nie przeciw panu Rożemberkowi ani przeciw Związkowi Panów nie podejmą, że będą zaj-mować się jedynie swymi rodzinami i swoimi posiadłościami.

Powracali z twierdzy poskromieni, rozgory-czeni, chmurni, milczący.

I wtedy, gdy wszyscy myśleli, że czas już nie nie zmieni, gruchnęła wieść, że król Wac-law umknął z wiedeńskiego więzienia i że powraca do domu.

Przy pomocy kawalera maltańskiego Bohu-sza z Bystrzycy przedostał się czeski władca na drugą stronę Dunaju i na Morawy, gdzie wraz z pięćdziesięciu strzelcami i kopijnika-mi oczekiwał go Jan z Liechtenstejna. Pan na Liechtenstejnzie ofiarował królowi gościnną w swym Mikułowie.

Cóż to była za niespodzianka, co za po-płoch, gdy wieść o tym dotarła do Pragi.

Gdy król wyprawiał się z Mikułowa, padał drobny deszcz, a potem, gdy deszcz ustał, spowila okolicę dusząca mgła. Na Wysoczy-nie synał śnieg. W miarę jak się wznosił i coraz bardziej zbliżał do granicy kraju, śniegu przybywało. Konie mogły iść tylko no-woli, chwilami zatrzymywały się, całkiem osłupiały od zawiei.

(Dalszy ciąg nastąpi)